

W 70 rocznicę powstania

Wielkiego Proletariatu Uroczysta akademja w Lublinie

Wczoraj w Teatrze Państwowym im. J. Osterwy w Lublinie odbyła się uroczysta akademja ku czci 70 rocznicy powstania „Wielkiego Proletariatu“.

Referat wygłosił członek Egzekutywu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Pawlak.

Mówca nakreślił drogę rozwoju i walki pierwszej rewolucyjnej partii klasy robotniczej Polski „Proletariatu“, po czym oświadczył:

„SDKPIL, KPP i PPR toczyły walkę w innych, coraz to nowych historycznych warunkach, ale miały zawsze przed oczyma wielki ideał walki o socjalizm, podjętej przez „Wielki Proletariat“.

Niemalby był również udział klasy robotniczej Lubelszczyzny w walce o wyzwolenie z ucisku i poniżenia. To przecież w Puławach jeszcze przed powstaniem „Proletariatu“ zorganizował kółka socjalistyczne Ludwik Waryński.

Walcę rozpoczęła 70 lat temu przez „Wielki Proletariat“, walkę o socjalizm prowadzimy i prowadzić będziemy nadal pod wodzą naszej marksistowsko-leninowskiej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej“.

Na zakończenie akademji setki głosów podchwyciły melodię hymnu „Międzynarodówki“.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna.

PRZEMÓWIENIE MARSZALKI ROKOSSOWSKIEGO WYGŁOSZONA NA KONGRESIE ZIEM ODZYSKANYCH PODAMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Nie wolno ani na moment osłabiać akcji skupu zboża

Ostatnio w tabeli, obrazującej walkę powiatów o przedterminową realizację planowego skupu zboża, nie obserwujemy żadnych poważniejszych zmian.

Analizując jednocześnie wpływy zboża do punktów skupu, należy stwierdzić, że nasilenie dostaw z każdym dniem zmniejsza się.

Nasuwa się pytanie dlaczego obecnie wpływa znacznie mniej zboża aniżeli na przykład tydzień temu?

Przyczyn zwolnienia tempa skupu zboża należy szukać przede wszystkim w osłabieniu pracy polityczno-uświadamiającej rad narodowych i niektórych komitetów gminnych.

Dotychczas zboże wpływało od małorolnych i średniorolnych chłopów. Obecnie pozostałe zaległości znajdują się w większości u kulaków i kombinatorów.

Gminne i powiatowe komórki CUS wykazują liberalny stosunek do kulaków i ich popleczników, którzy wyszukują najróżnorodniejsze przyczyny, byśzuku tylko przedłużyć termin odstawy zboża.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, WTOREK, 23 WRZEŚNIA 1952 R. NR 228 (2661)

Opolszczyzna nierozerwalnie związana z Macierzą

Potęźna manifestacja Opolan na Górze św. Anny

OPOLE (PAP). W dniu 21 bm. na Górze św. Anny w pow. strzeleckim na Opolszczyźnie, znanej z bohaterskich walk powstańców śląskich — odbyła się wielka manifestacja mieszkańców woj. opolskiego.

Gigantyczny amfiteatr, mogący pomieścić przeszło 200 tys. osób, w pełni był do ostatniego miejsca. Ludność, której nie mogły pomieścić kamienne ławy amfiteatru — usadowiła się na licznych pagórkach.

Zebrały się tu olbrzymie rzesze ludności woj. opolskiego, b. uczestnicy powstań śląskich, członkowie

115.452 cegły w ciągu tygodnia Wielki sukces murarzy ZBW w Chełmie

W dniu wczorajszym ustalony został przez murarzy ZBW z Chełma — młodych żołnierzy: Edmunda Wiśniewskiego, Edmunda Wiśniewskiego (oba posiadają jednakowe imiona i nazwiska) i Józefa Mówińskiego pierwszy w Polsce długofalowy rekord w murarce zespołowej.

Dzielnicy murarze ułożyli w ciągu pełnego tygodnia, tj. 48 godzin pracy, 115.452 cegły. Sukces ich jest tym większy, że pracowali nie tylko na prostych murach, ale przeważnie na filarkach. Ułożyli oni 285,78 m² muru, wykonując przeciętnie 670% normy.

Rekordziści ZBW, chcąc uczcić zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowili w najbliższym czasie pobić swój własny rekord, osiągając 130 tys. cegieł w ciągu tygodnia.

Wzrywają oni również do współzawodnictwa wszystkich murarzy w Polsce.

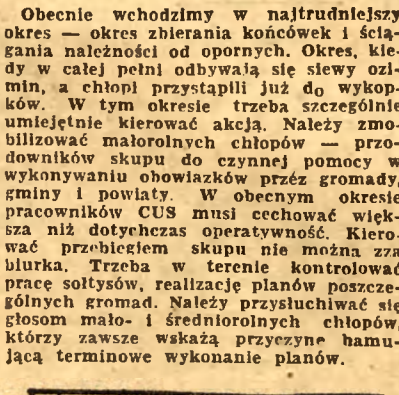


Table with 2 columns: Powiat, Wpływ planu roczn. w %

Komitetów Frontu Narodowego i delegaci społeczeństwa z województw: katowickiego, krakowskiego i poznańskiego — aby na miejscu najzaciętszych walk powstańczych złożyć hołd bohaterom zmagającym o powrót Ziemi Zachodniej do Macierzy — wyrazić swą solidarność z odbywającym się we Wrocławiu Kongresem Ziemi Odzyskanych.

„Ziemie Odzyskane — powiedział z mocą I sekretarz KW PZPR ob. Roman Nowak — były, są i będą zawsze ziemią polskimi wbrew za kusom imperialistów. Na tej przestarzałej Ziemi Piastowskiej rosną potężne zakłady przemysłowe, podnosi się gospodarka rolna. Lud Opolszczyzny zjednoczonej na zawsze z Macierzą z entuzjazmem pracuje nad rozwojem i rozkwitem życia go spodarczego i kulturalnego swej ziemi“.

Wzruszający był moment wystąpienia starej działaczki robotniczej 80-letniej Pauliny Wagner. Przemówienie Wagnerowej, która opowiadała o swej współpracy z Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg, wywarło duże wrażenie na zebranych.

Wielotysięczne tłumy w czasie uroczystości długo manifestowały na cześć Prezydenta Bieruta i Genera- lissimusa Stalina.

Część artystyczna tej wielkiej manifestacji pozostanie również na długo w pamięci Opolan. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze“ zaprezentował najpiękniejsze tańce i pieśni. Doskonały zespół góralski z Bukowiny Tatrzańskiej pokazał Opolanom tańce swego regionu.

Powiat lubelski — 54,6 proc. planu miesięcznego, pow. łukowski tylko 37,3 proc.

Brak pracy uświadamiającej, pobłażliwość wobec opornych oto główne przyczyny niewykonania planu skupu żywca na Lubelszczyźnie

Planowy skup żywca, którego wyniki podajemy w tabelce, nie przebiega pomyślnie. 54,6% wykonania miesięcznego planu skupu w przodu- jącym powiecie lubelskim nie można określić, jako dobry wynik, nie mówiąc już o takich powiatach jak łukowski (37,3%) lub włodawski (37,7%), które znajdują się na szarym końcu.

W dwóch ubiegłych miesiącach plany skupu również nie były wykonywane (i to w poważnym stopniu). Co złożyło się na taką sytuację? Po ogłoszeniu dekretu o obowiązkowych dostawach żywca rady narodowe i CUSiK nie docenili powagi tego zadania.

Wspierają oni również do współzawodnictwa wszystkich murarzy w Polsce. Aparat gospodarczy nie zapoznał należycie wszystkich rolników z ostatnią uchwałą Prezydium Rządu, która zapewniła chłopom-hodowcom korzyści w postaci opłacalnych cen węgla, śruty i materiałów tekstylnych za sprzedaną Państwu w ramach kontraktacji trzodę chlewną.

Doświadczenia wykazały, że aktywny polityczny i gospodarczy naszemu województwu nie zawsze potrafił walczyć równocześnie o pełną reali-

Wzywamy wszystkich patriotów polskich do walki o siłę i pomyślność naszej Ojczyzny

Rezolucja Kongresu Ziemi Odzyskanych

Uczestnicy Kongresu Ziemi Odzyskanych podjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, przedstawiciele polskich miast i wsi od Bałtyku do Sudetów i Karpat i od Bugu do Odry i Nysy, zbrani na Kongresie Ziemi Odzyskanych w starym grodzie polskim Wrocławiu, oświadczamy uroczysto:

Polskie Ziemie Odzyskane, wywołane po stuleciach krwawienia w obcej niewoli, zrosły się z powrotem i na zawsze z Macierzą. W promieniach wolności odżyło polskie serce mieszkańców tych ziem, wiernych synów narodu polskiego, którzy w ciągu siedmiu wieków bronili swą jej ojczystej mowy, obyczajów i kultury przeciw wynaradawianiu i prześladowaniom ze strony Krzyżaków, Raurbrikerów, junkrów i bankierów pruskich, wbrew obojętności i zdradzie ze strony polskich panów i kapitalistów.

Odąk bohaterska Armia Radziecka i Odrodzone Wojsko Polskie przywróciły te ziemie narodowi polskiemu, kładąc kres wiekowemu uciskowi i niesprawiedliwości, życie gospodarcze, społeczne i kulturalne rozwinęło się na tych ziemiach, jak rozwijać się może tylko na ojczystej glebie w warunkach wolności i pokoju. W ciągu 8 lat naród polski zagospodarował swoje ziemie nad Odrą i Nysą, nie szczędząc wysiłku i trudu: rozbudował fabryki i porty, ożywił i rozwinął rolnictwo, zbudował polskie szkoły i uniwersyte-ty, założył polskie teatry i zespoły ludowe“.

„Dzięki naszej władzy ludowej, dzięki twórczemu wysiłkowi polskich robotników, chłopów i inteligencji przed Ziemiami Odzyskanymi otwarty był perspektywy świetności i rozkwitu, jakich przedtem ziemi te nigdy nie znały“.

„W chwili, kiedy w Niemczech zachodnich znowu podnosi swój bestialski łeb śmiertelny wróg narodu polskiego — hitlerizm, wspomaganym i uzbrajany przez amerykańskich podżegaczy wojennych, hitlerizm stanowiący groźbę dla wszystkich narodów Europy, kiedy w Waszyng-

Kary śmierci i długoletniego więzienia dla szpiegów — morderców Stefana Martyki

WARSZAWA (PAP). —Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie członków bandy terrorystyczno-szpiegowskiej, sprawców morderstwa Stefana Martyki.

Oskarżoną Krystynę Metzger, winną organizowania zbrodni oraz terroru, rabunku i szpiegostwa jak również oskarżonych Ryszarda Cieślaka, Leszka Słwińskiego, Tadeusza Kowalczyka i Bogusława Pietr-

Warszawa (PAP). —Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie członków bandy terrorystyczno-szpiegowskiej, sprawców morderstwa Stefana Martyki.

Oskarżoną Krystynę Metzger, winną organizowania zbrodni oraz terroru, rabunku i szpiegostwa jak również oskarżonych Ryszarda Cieślaka, Leszka Słwińskiego, Tadeusza Kowalczyka i Bogusława Pietr-

Przykładem tego jest chociażby obecna sytuacja, kiedy rady narodowe i placówki CUS, walcząc o terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw zboża, nie docenili niemniej ważnej akcji, jaką jest obowiązkowa dostawa żywca. Nie stanęły również na wysokości zadania PZGS i GS, które nie zawsze dysponowały dostateczną ilością węgla, śruty i materiałów tekstylnych, ażeby w dniu dostawy uregulować chłopu jego należność. I tak np. w ubiegłym tygodniu GS w Samokleskach (pow. lubartowski) nie był w stanie zapłacić wszystkich dostawców żywca w węgiel i śrutę. Przykład ten nie jest osobnoibny. Podobną sytuację obserwuje się również w innych powiatach np. w pow. krasnostawskim.

Taką sytuację wykorzystuje wróg klasowy — spekulanci, którzy usiłują przekonać chłopów, że przywileje zagwarantowane uchwałą Prezydium Rządu są tymczasowe i dlatego bardziej opłacalny jest potajemny ubiór i pokątna sprzedaż. To spowodowało, że w niektórych powiatach masowo rozwinęła się spekulacja. Zjawisko spekulacji wstąpiło szczególnie w powiecie łukowskim w gminach Celiny, Stoczek, Mysłowice i Trzebieszów. Sytuację taką tolerowały rady narodowe i CUS, co zadowolowało, że w jednym powiecie łukowskim aż 12.410 gospodarstw

Table with 2 columns: Powiaty, Plan wrześniowy wykonany w %

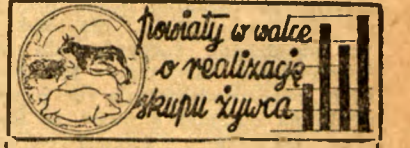


Table with 2 columns: Powiaty, Plan wrześniowy wykonany w %

Ziemie Odzyskane nieodłączną częścią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Skrót przemówienia wicepremiera łow. Stefana Jędrzychowskiego wygłoszonego w dniu 21 b. m. na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu (I)

Obywatelo!

Przeszło siedem lat minęło od chwili, gdy w rezultacie rozgromienia hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy przez Związek Radziecki, w rezultacie okupionych wielkimi ofiarami zwycięskich walk bohaterów Armii Radzieckiej, u której boku walczyły nad Odrą, nad Nysą i w Berlinie I i II Armia Polska, Ziemie Odzyskane wróciły do Polski. Składamy głęboki hołd pamięci bohaterów, poległych w walkach o rozgromienie hitlerowskiego faszyzmu, o wyzwolenie ziem polskich, o wyzwolenie i zjednoczenie z Polską Ziemi Odzyskanych, żołnierzy bohaterów Armii Radzieckiej, żołnierzy Wojska Polskiego.

Historyczne dzieło zaludnienia Ziemi Odzyskanych

Kiedy Polska Ludowa obejmowała te ziemie z powrotem po kilkusetletnim panowaniu niemieckich margrabiów i krzyżaków, pruskich junkrów i baronów przemysłowych, ziemie te były wyludnione i straszliwie zniszczone przez cofające się armie hitlerowskie. Polskie masy pracujące — polski robotnik, polski chłop, rzemieślnik i inteligent pracujący własnym wysiłkiem dzwignęli Ziemie Odzyskane ze zniszczeń wojennych i kompletnej ruiny gospodarczej.

Na istniejących przed wojną na tych ziemiach 9.255 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych 6.727 było zniszczonych.

W miastach Ziemi Odzyskanych zrujnowanych było ok. 150 tys. budynków o łącznej kubaturze 305 mil. metrów sześciennych. Wskutek tych zniszczeń ilość izb mieszkalnych zmniejszyła się o 2.666 tys. Około 30 proc. zagród wiejskich było zniszczonych.

Dzisiaj Ziemie Odzyskane żyją pełnią życia gospodarczego i kulturalnego, zespolone z pozostałymi częściami Polski w jeden organizm polityczny i gospodarczy, w zjednoczoną na zawsze Polską Rzeczpospolitą Ludową.

W ciągu tych 7 lat dokonaliśmy wielkiego historycznego dzieła zaludnienia, zagospodarowania i zespolenia z resztą kraju Ziemi Odzyskanych.

Gdy Polska wróciła nad Odrę i Nysę, na terenach Ziemi Odzyskanych znajdowało się około 1 miliona polskiej ludności, która oparła się naciskowi germanizacji. W ciągu kilku następnych lat Polska Ludowa przeprowadziła nieznaną w historii w takiej skali i w tak krótkim czasie akcję osiedleńczą. Dzisiaj mieszka i pracuje na Ziemiach Odzyskanych 7 milionów Polaków.

Powazne osiągnięcia w rolnictwie

Malorolni i bezrolni chłopcy polscy nie potrzebują już chodzić „na sakwy”, aby za niskie płace pracować na kapitalistów i junkrów. Na Ziemiach Odzyskanych 483.300 rodzin chłopskich otrzymało od państwa ludowego własne gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 mil. 000 ha. Na terenie Ziemi Odzyskanych istnieje i rozwija się 4.357 Państwowych Gospodarstw Rolnych o ogólnym obszarze gruntów 1.973.064 ha, Ziemie Odzyskane przodują dzisiaj całemu krajowi w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ok. 2.000 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających blisko 50.000 gospodarstw chłopskich, rozwija swą gospodarkę na obszarze blisko 500.000 ha. Państwo ludowe dla obsługi tych spółdzielni zorganizowało 138 Państwowych Ośrodków Maszynowych, rozporządzających, w przeliczeniu na ciągniki o mocy 15 KM, 5.424 ciągnikami. Łączna liczba ciągników w POM i Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Ziemiach Odzyskanych wynosi w przeliczeniu na ciągniki o mocy 15 KM — ok. 22 1/2 tysiąca.

Mamy za sobą powazne osiągnięcia w dziedzinie powiększenia powierzchni uprawnej, likwidacji odlogów i ugorów, podniesienia plonów i rozwoju hodowli. Zlikwidowaliśmy przeszło 3 1/2 miliona hektarów odlogów, o tyleż powiększyliśmy obszar zasiewów. W ciągu lat od 1946—1952 r. powierzchnia uprawy pszenicy wzrosła o 27 tys. ha, żyta o 536 tys. ha, owsa o 172 tys. ha, ziemniaków o 207 tys. ha, roślin pastewnych o 378 tys. ha, powier-

chnia buraków cukrowych o 85,5 tys. ha.

Powierzchnia uprawy roślin strączkowych jadalnych wzrosła pięciokrotnie, roślin oleistych przeszło dziesięciokrotnie, lnu i konopi jedenastokrotnie, powierzchnia uprawy polowej warzyw sześciokrotnie.

Wzrosły również znacznie plony z każdego hektara. W ciągu czterech lat od 1947 do 1951 — plony pszenicy wzrosły przeciętnie o 31 proc. (w tym pszenica ozima o 57,4 proc.), plony żyta o 32 proc., plony buraków cukrowych w r. 1950 wzrosły o 33,6 proc. w porównaniu z rokiem 1947.

Przeprowadziliśmy melioracje na obszarze ok. 500 tys. ha gruntów ornych. Odwodniliśmy żuławy. Zelektryfikowaliśmy ok. 300 tys. zagród. Zbudowaliśmy od nowa służbę weterynaryjną.

W rezultacie rozwoju rolnictwa zwiększyła się rola Ziemi Odzyskanych w zaopatrzeniu kraju w zboże towarowe. W roku gospodarczym 1951—52 Ziemie Odzyskane dostarczyły w stosunku do całego kraju 37,3 proc. zboża towarowego i 34,3 proc. ziemniaków towarowych.

Szybko rozwija się hodowla. Od r. 1946 do roku 1952 ilość koni wzrosła o 327 tysięcy, bydła o 900 tysięcy, trzody chlewnej i mil. 650 tys. sztuk, owiec o 570 tys. sztuk.

Obecnie udział Ziemi Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji mięsa towarowego wynosi 28,5 proc., w produkcji mleka towarowego 32,6 proc.

Dalsza walka o pełne wykorzystanie możliwości wzrostu produkcji rolnej jest naczelnym zadaniem chłopów indywidualnych, chłopów spółdzielców, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych.

560.000 osób zatrudniła przemysł Ziemi Odzyskanych

Wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów odbudowaliśmy z ruin zakłady przemysłowe, uruchomiliśmy je i znacznie zwiększyliśmy produkcję. Dzisiaj przemysł Ziemi Odzyskanych żyje pełnią życia i odgrywa wielką rolę w gospodarce Polski Ludowej. O rozwoju przemysłu Ziemi Odzyskanych świadczy wzrost zatrudnienia w przemyśle na tych terenach. We wrześniu 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych pracowało w przemyśle tylko ko 8000 robotników — Polaków.

Obecnie w przemyśle Ziemi Odzyskanych pracuje 560 tys. robotników i pracowników umysłowych.

Aby sobie uświadomić co znaczy ta liczba, trzeba przypomnieć, że np. w roku 1932 w całej Polsce ówczesnej zatrudnionych było w wielkim i średnim przemyśle 545 tys. robotników.

Odbudowaliśmy setki zakładów przemysłowych. PAFAWAG wyrósł na jedną z największych fabryk wagonów w Europie. Odbudowaliśmy i uruchomiliśmy kopalnię Śląska Górnego i Zagłębia Wałbrzyskiego, odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy huty Śląska Górnego i Opolskiego.

Odbudowaliśmy i rozbudowujemy nadal wielkie zakłady chemiczne w Brzegu, przemysł okrętowy Gdańska i Szczecina, przemysł maszynowy Wrocławia i Elbląga, przemysł włókienniczy Zielonej Góry i Dzierżonowa, przemysł elektrotechniczny Wrocławia. W r. ub. uruchomiliśmy wielką cementownię „Odra” w Opolu, zakłady włókien sztucznych w Gorzowie, nowoczesną fabrykę kwasu siarkowego w Wizowie. Tylko w tym roku spośród wielkich obiektów uruchomiliśmy fabrykę włókien sztucznych w Jeleniej Górze. II etap największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie, pierwsze obiekty zakładów koksochemicznych w Blachowni, w okresie uruchomienia znajduje się wielka walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek”.

Już w 1947 udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej całego kraju stanowił blisko 22 proc.

W roku 1952 udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej wynosił ponad 24 proc.

Od r. 1947 do r. 1952 wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wzrosła przeszło trzy razy.

Nasz przemysł na Ziemiach Odzyskanych rozwija się jako wielki przemysł socjalistyczny, rozwija się

na podstawie najbardziej nowoczesnej techniki, rozwija się w sposób planowy i harmonijny, zgodny z potrzebami całego społeczeństwa. Przemysł niemiecki na Ziemiach Odzyskanych, jak każdy przemysł kapitalistyczny rozwijał się w sposób bezplanowy i chaotyczny. Wąskie interesy właścicieli fabryk dyktowały rozwiązanie nieracjonalne i zacofane, powodowały niewykorzystanie możliwości produkcyjnych.

Nie tylko odbudowujemy ale rozbudowujemy

Dlatego nie — po prostu odbudowujemy, ale — rozbudowujemy i przebudowujemy przemysł Ziemi Odzyskanych, dostosowując go do potrzeb planowej gospodarki socjalistycznej, rekonstruując go zgodnie z wymaganiami rozwijającej się naszej gospodarki narodowej.

Za czasów panowania junkrów pruskich i niemieckich baronów przemysłowych i szczególnie w okresie hitlerowskim, przemysł Ziemi Odzyskanych coraz bardziej nabierał charakteru kuźni wojennej, arsenału agresji przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

W naszych rękach socjalistyczny przemysł Ziemi Odzyskanych pracuje dla pokoju, dla pokojowego rozwoju całej naszej gospodarki, dla zaspokożenia potrzeb szerokich mas pracujących. Jest to przemysł socjalistyczny, a klasa robotnicza, państwo ludowe jest gospodarzem zakładów przemysłowych, dlatego też troska o człowieka, o ulżenie mu w pracy, o polepszenie jego warunków bytowych, stała się zasadniczym wskazaniem przy opracowywaniu projektów rozbudowy i przebudowy zakładów Ziemi Odzyskanych.

Odbudowany przez nas przemysł Ziemi Odzyskanych pracuje nie tylko dla dobra naszego narodu, bierze on udział, jak np. przemysł węglowy, przemysł chemiczny, przemysł taboru kolejowego i okrętowy, przemysł włókienniczy i ceramiki szlachetnej, w wymianie międzynarodowej, a przez to przyczynia się do zacieśnienia naszych związków gospodarczych z Związkiem Radzieckim, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z europejskimi krajami demokracji ludowej, Chinami Ludowymi, a także do rozszerzenia wymiany handlowej ze wszystkimi krajami, niezależnie od ustroju, pragnącymi rozszerzenia i ożywienia pokojowych stosunków handlowych.

Aby przyspieszyć rozwój gospodarki Ziemi Odzyskanych, dokonaliśmy ogromnego wkładu w odbudowę zniszczonej sieci kolejowej. Odbudowaliśmy 2.897 km torów głównych, co stanowi 76 proc. ogólnej ilości torów głównych odbudowanych w całym kraju, zbudowaliśmy 130 km. nowych torów głównych, odbudowaliśmy 22.000 m b. mostów kolejowych.

Zbudowaliśmy nową linię kolejową Pyskowie — Lubliniec długości 49 km. Przewozy kolejowe pasażerskie na Ziemiach Odzyskanych wzrosły od roku 1946 do 1951 o 345,4%, gdy w całym kraju wzrosły o 170%. W tym samym czasie przewozy towarowe wzrosły o 354%, gdy w całym kraju wzrosły o 147%. W latach 1946—1951 odbudowano lub gruntownie przebudowano na Ziemiach Odzyskanych 5254,5 km dróg o twardej nawierzchni, zbudowano 215 km nowych dróg o twardej nawierzchni. Uruchomiono na nowo komunikację autobusową i publiczny transport samochodowy.

Rozwój gospodarki morskiej

Zjednoczenie Ziemi Odzyskanych z Polską, uzyskanie szerokiego 500-kilometrowego wybrzeża morskiego, powrót do Polski Gdańska i Szczecina oraz kilkunastu małych portów — otworzyło szerokie perspektywy przed polską gospodarką morską.

Po raz pierwszy w dziejach, Polska stała się naprawdę państwem morskim. W ciągu minionych lat włożyliśmy ogromny wkład w odbudowę całkowicie zniszczonych portów w odbudowę i rozbudowę stoczni morskich, w rozwój żeglugi i rybołówstwa.

Port szczeciński nie tylko odbudowaliśmy ze zniszczeń wojennych,

ale zainstalowaliśmy w nim najbardziej nowoczesny taśmowiec dla przeladunku węgla. Zbudowaliśmy w Swinoujściu całkowicie nową bazę rybołówstwa dalekomorskiego. Stan naszej morskiej floty handlowej jest dziś blisko trzykrotnie większy niż przed wojną, a statki nasze po raz pierwszy w historii wyszły na dalekie morza i oceany. Dzięki zagospodarowaniu i wykorzystaniu całego szerokiego wybrzeża i portów mogliśmy już w r. 1951 zwiększyć połowy morskie ryb sześciokrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym z roku 1938.

Władza ludowa troszczy się o kulturę i naukę

W ciągu 7 lat powojennych Ziemie Odzyskane nie tylko rozwijały się pod względem gospodarczym, ale także pod względem kulturalnym. W r. 1951 działało już na terenach Ziemi Odzyskanych 18 teatrów zawodowych o 6,5 tys. miejsc. Przed wojną w 1935 r. było na tych terenach 460 kin. W r. 1951 działało już 580 kin stałych w mieście i na wsi o łącznej ilości ponad 145 tys. miejsc. Czynnym jest 35 muzeów, które w r. 1951 zwiedziło przeszło 6,5 miliona osób. Istnieje 1435 bibliotek publicznych (wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych), blisko 5 tys. punktów o 4.260 tys. tomów, bibliotek szkolnych, bibliotek związków zawodowych, Zw. Sam. Chł., bibliotek fachowych. Liczba przedszkoli w ciągu 5 lat (1946—1951) wzrosła z 569 na 2368, a więc około 4 razy, a liczba dzieci w przed szkołach powiększyła się z 29.508 na 91.376. Liczba szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego wzrosła z 2845 w roku szkolnym 1945/46 do 6102 w roku szkolnym 1951/52, a liczba uczniów w tym samym czasie zwiększyła się z 309.101 na 560.236.

Szczególnie imponujący jest rozwój szkolnictwa wyższego na Ziemiach Odzyskanych. Przed wojną na tym terenie istniały jedynie politechniki we Wrocławiu i w Gdańsku, uniwersytet we Wrocławiu, akademia medyczna w Gdańsku oraz 6 wyższych szkół pedagogicznych. Szczecin przed wojną nie miał żadnej wyższej uczelni. Po wojnie nie tylko odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy politechniki w Gdańsku i Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski i Akademię Medyczną w Gdańsku. Ponadto zorganizowaliśmy nową politechnikę w Gliwicach, nową akademię medyczną w Szczecinie i Zabrzu (ponadto z uniwersytetu wroc-

ławskiego została wyodrębniona Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Rolnicza), Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie, wyższe szkoły ekonomiczne we Wrocławiu i Sopocie, Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, szkoły inżynierskie we Wrocławiu, Gdańsku, w Szczecinie, wyższe szkoły muzyczne we Wrocławiu i Sopocie, wyższe szkoły sztuk plastycznych we Wrocławiu i Sopocie. Ponadto istnieją wyższe szkoły pedagogiczne we Wrocławiu i Gdańsku.

Przed wojną ogólna ilość studentów w roku szkolnym 1939/40 wynosiła 3902. Ilość studentów szkół w ubiegłym roku szkolnym wynosiła 36.746.

Powazny wysiłek został włożony w rozbudowę placówek ochrony zdrowia. Mamy już na Ziemiach Odzyskanych blisko 37.000 łóżek szpitalnych, ponad 5.800 łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych, przeszło 6.000 miejsc w sanatoriach uzdrowiskowych, 330 ośrodków zdrowia, 694 ambulatoria przy zakładach pracy, 109 przychodni specjalistycznych.

Na Ziemiach Odzyskanych największy przyrost naturalny

Ludność Ziemi Odzyskanych szybko wzrasta i już w niedługim czasie przekroczy i pozostawi za sobą cyfry przedwojenne. Gwarancją tego jest przede wszystkim wspaniałe, szybkie tempo przyrostu naturalnego. Przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych jest wyższy niż przeciętny w całym kraju, a o wiele wyższy niż przed wojną na tych terenach. Gdy przed wojną w r. 1939 przyrost naturalny na tych terenach wynosił około 10 na tysiąc mieszkańców, a w okresie kryzysu w roku 1933 nie przekraczał nawet 6 na tysiąc mieszkańców, po wojnie przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych wyniósł w r. 1947 20,6 w 1948 — 25,5, w 1949 — 24,6, w 1950 — 27,6, w 1951 — 27,5 na tysiąc mieszkańców.

Te cyfry przyrostu naturalnego, należące do najwyższych na świecie świadczą o stałym polepszeniu się warunków gospodarczych i zdrowotności na Ziemiach Odzyskanych, w rezultacie planowej polityki państwa ludowego.

Polska ludność Ziemi Odzyskanych rośnie i będzie rosła, wbrew zachodnio-niemieckim rewizjonistom i ich protektorom.

(Dokończenie przemówienia podamy w numerze jutrzejszym).

Walka o plan trwa

Elektrownia w Zamościu wykonała 20 proc. planu roku 1953

Załoga elektrowni w Zamościu wykonała roczny plan produkcji energii elektrycznej w 120 procentach. Jest to stan na 18 września.

Tak powazne osiągnięcia należy zawdzięczać całej załodze. Przewodzą tam zespoły palacza Mańki i Hasiaka, które mają powazne osiągnięcia w oszczędności węgla. Wybija się w pracy brygada remontowa Jachimluka, która przy remoncie kotłów wykonała 180 proc. normy, brygada sieciowa Leona Wawrycha, która zdobyła pierwsze miejsce w ZEOW, młodzieżowa brygada sieciowa Jana Plecha, która przyspieszyła wykonanie kapitalnego remontu sieci. Nie pozostają w tyle warsztaty transformatorowe, wyróżniają się przewodnik pracy Stanisław Sokolowski, powaznie przekraczający normy.

Na zgranym zespole elektrowni zamojskiej powinna wzorować się załoga elektrowni w Lublinie i nie pozwolić wyprzedzać się.

„Bengal” czeka na knoty...

Załoga fabryki wytworów chemicznych „Bengal” w Lublinie, podległej LZPrzem. Terenowego — dotychczas systematycznie realizowała swe plany produkcyjne. Dzięki takim przewodnikom pracy, jak np. Stanisław Konopnicka, która wyrabia stale ponad 140 proc. normy — w lipcu wykonano plan produkcji w 109,5 proc. Jednak już w sierpniu wykonanie planu spadło do 91,3 proc. Przyczyną jest przede wszystkim brak materiałów do zasadniczego asortymentu produkcji — knotów do świec choinkowych.

Winę za to ponosi fabryka klejecka, która mimo wielu upomnień nie dostarczyła na czas tego surowca.

...a „Karbacid” na maszyny

Fabryka Kwasu Węglowego „Karbacid” należąca do tego samego przedsiębiorstwa, również nie wykonuje ostatnio planów. Fabryka ta pracuje na starych maszynach, których gruntowny remont był konieczny. Przeciąga się on jednak zbyt długo.

Dyrekcja Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego winna zatroszczyć się o jak najszybsze zakończenie remontów maszyn, gdyż w przeciwnym wypadku załoga tej produkującej dotychczas fabryki z pewnością nie zdoła zrealizować swego kwartalnego planu produkcji. Jest on obecnie bardzo powaznie zagrożony: w lipcu wykonano tylko 80 proc., w sierpniu — 89,4 proc., a do połowy września — 29 proc.

Naród nasz nie może mieć pobłażania dla zaprzańców i zdrajców ślugusów amerykańskich imperialistów

Skrót przemówienia prokuratora wojskowego pplk. H. Ligięzy w procesie morderców Stefana Martyki

Wysoki Sądzie!

Przed rokiem, 9 września 1951 r. w niedzielę rano od bandyckiej kuli zginął Stefan Martyka, komentator „Fali 49” i ceniony aktor.

13 września 1951 roku odprowadziliśmy na cmentarz Stefana Martykę, żeby pożegnać poległego bojownika o pokój, żeby zmanifestować swoją nienawiść do morderców i organizatorów mordów, do amerykańskich podpalaczy świata, wrogów narodu polskiego, wrogów pokoju.

Przybyli na pogrzeb nieraz prosto z rusztowań i fabryk, z Muranowa i Woli, z Żerania i MDM, warszawscy robotnicy, budowniczości pokoju; przybyła inteligencja — pracownicy nauki i sztuki, radia i prasy, teatru i filmu, — twórcy naszej nowej, narodowej kultury; przybyli matki dla dzieci na rękach, matki, które nie pozwolą zabijać swych dzieci amerykańskim mordercom; przybyły rzesze naszej wspaniałej, patriotycznej młodzieży, rzesze młodych przodowników w walce o pokój, w walce o Plan Sześcioletni.

Ludzie ci z churzeniem i pogardą, z gniewem i nienawiścią zaciskali pięści, ludzie ci zrozumeli jasno, że Stefana Martykę, pełnego namiętnej pasji bojownika o pokój zamordowano w interesie amerykańskich podpalaczy świata, zamordowano go pod wpływem trującej propagandy „Głosu Ameryki”.

To „Głos Ameryki” i cała ludobójcza propaganda imperialistyczna stawia wojnę i nawołuje do wojny. To „Głos Ameryki” sieje nienawiść do wszystkiego, co polskie, sieje truciznę zdrady narodowej, zohydza wysiłki podejmowane przez naród polski dla odbudowy i rozkwitu kraju. To „Głos Ameryki” zachęca do napadów na Polskę hitlerowskich morderców, to on podsyca zbrodnicze rewizjonistyczne zapędy. To „Głos Ameryki” jest tubą anglo-amerykańskich imperialistów, katów Kości, oprawców z Kożedo, współników i protektorów oprawców z Katynia Oświęcimia i Majdanka.

Zrozumielśmy wszyscy, gdzie chcą mordercy ugodzić swą zbrojną kula. Mierzono w walce o pokój, o postęp, o sprawiedliwość społeczną. Mierzono we wszystkich Polaków, którzy w jedności działania dążą do gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Ojczyzny. Mierzono tą kulą do wszystkich Polaków zespolonych w walce przeciwko najmitom amerykańskiego imperializmu.

Im bardziej zespalamy się w obozie pokoju i postępu, tym zażarciej nienawidzi nas imperializm amerykański i jego plugawą agenturę i tym, wsłuchując się w faszystowskie bandydy.

Przewinęła się tu przed Sądem cała galeria tych amerykańskich najemców, przeszedł cały korowód tych zaprzańców i zdrajców, którzy przeżarli nienawiścią do Polski, do mas pracujących sprzedali swój naród i przeszli na służbę amerykańskich zbrodniarzy wojennych, a tym samym na służbę tych, którym ci zbrodniarze wojenni patronowali, na służbę odwetowców z Bonn i na służbę neohitlerowców i polakożerców.

Po scharakteryzowaniu poszczególnych oskarżonych prokurator stwierdził:

Podnosząc swą wrogą rękę na naród polski, oskarżeni z psią służalcząnością wykonywali zlecenia i intencje amerykańskich imperialistów i dopuścili się skrytobójczego mordów na osobie Stefana Martyki.

Stefan Martyka był synem robotnika. W czasie okupacji był członkiem AK. Tysiące akowców chciało walczyć i rzeczywiście walczyło z okupantem, mimo zdradzieckiego kierownictwa. Naród polski z uznaniem odnosi się do wszystkich swych synów, którzy dziś dają wyraz patriotyzmowi, biorąc czynny udział w naszym budownictwie, którzy zrozumieć, że ich patriotyczne dążenia realizują w codziennym swym trudzie Polska Ludowa.

Wśród tych patriotów był i Stefan Martyka, a gdy wstępował do AK nie wiedział, że Tomaszewscy i Metzgerzy — późniejsi jego zabójcy — organizują nie walkę z wrogiem, lecz Kedywy dla współpracy z gestapo, dla walki z lewicą polską, z PPR, z partyzantką radziecką.

Po wyzwoleniu Stefan Martyka włączył się w odbudowę zniszczonego przez faszystowską bestię kraju i tak jak wielu innych b. członków AK stał się jednym z tych, których psychikę kształtowało i krystalizowało nasze twarde życie wypełnione pracą dla Polski, dla pokoju, wypełnione twardą walką o utrzymanie i umocnienie naszej niepodległości i suwerenności. Już za to tylko Stefan Martyka obudził do siebie nienawiść tych wszystkich kedywów, startowców i całej zgrai zaprzańców i zdrajców, którzy liczyli na AK-owców, na stare, zdegenerowane elementy harcerskie i śmiertelnie nienawidzili każdego, kto nie pozwalał, ażeby go tak sprzedawano Dullesom i Harrimanom, jak go sprzedawano Frankom i von dem Bachom.

Stefan Martyka podjął na „Fali 49” ofiarą walkę z ludobójczym amerykańskim imperializmem, z ich londyńską agenturą, z nastanymi przez nich szpiegami, dywersantami i mordercami, z faszystowskim podziemiem. Demaskował zakłamanie i obłudę wroga, raził go celnie i boleśnie, obnażał ostrze polityki amerykańskiej, ostrze amerykańsko-hitlerowskiej zmyru, godzącej w Polskę, w naród polski.

„Fala 49” pokazywała jak kłamliwą i zdradziecką, jak antypolską jest propaganda „Głosu Ameryki” i innych imperialistycznych radiostacji, które naród nasz z pogardą i wstrętem nazywa szczekaczkami. Wskazywała, że imperialistyczne radiostacje nawołują do zbrodni, do mordów, do niszczenia dorobku narodu. Przygwałdziła podlegaczy na gorącym uczynku i mówiła Polakom — patrzcie oto oni, organizatorzy mordów, głosiciele amerykańsko-hitlerowskiej nienawiści do naszego narodu.

„Fali 49” słuchają miliony Polaków.

Dlatego też ci wrogowie pokoju i wrogowie ludzkości śmiertelnie nienawidzili „Falę 49”, bowiem pojęli, że jest ona cełnym orężem w walce przeciwko wojnie. Dlatego właśnie zamordowano Stefana Martykę. Mordercy liczyli, że zdołają poprzez zabójstwo zastraszyć polską inteligencję i oderwać ją od reszty narodu. Fala gniewu i oburzenia, jaka rozkołysała się po skrytobójczym strzale, dowiodła zbrodniarzem jak płonnie, jak głupie były ich nadzieje. Nasza inteligencja nie dała się zastraszyć zabójstwem Martyki. Przeciwnie — jeszcze bardziej zwała się z klasą robotniczą, jeszcze ofiarniej, jeszcze goręcej służy narodowi swą wiedzą, swym doświadczeniem, swymi talentami.

Szczególnym oburzeniem odpowie dział na zamordowanie Martyki polski świat artystyczny — pracownicy polskiej sceny, polskiego radia i filmu polskiego. Nestor polskiego aktorstwa Aleksander Zelwerowicz, wielcy artyści Eichlerówna, Krasnowiecki i inni koledzy zamordowane go dali wyraz temu oburzeniu.

Całe polskie społeczeństwo odpowiedziało na zamordowanie Stefana Martyki odruchem wstrętu i oburzenia, całe polskie społeczeństwo potępiło zabójców i ich mocodawców, całe polskie społeczeństwo odpowiedziało na mord Martyki wzmożoną nienawiścią do obozu podlega czy wojennych i do ich ślugusów.

Mord Stefana Martyki potępiła klasa robotnicza — awangarda narodu polskiego. Zegnając człowieka, który szedł z klasą robotniczą, robotnik polski prostymi i serdecznymi słowami powiedział wtedy do brata swego — inteligenta, że wspólna jest ich droga walki o Polskę socjalistyczną, o pokój, że żaden skrytobójczy strzał nie potrafi walki tej zahamować, że każda wroga ręka, mordująca z za węgla, zostanie ucięta.

* * *

W tym samym czasie gdy wieść o zamordowaniu Martyki wstrząsnęła sumieniem każdego Polaka, szajka Tomaszewskiego, szajka zdrajców Ojczyzny i amerykańskich ślugusów przygotowywała meludnek o swej zbrodni do swych mocodawców.

W listopadzie 1951 roku Tomaszewski opracował swój haniebny, sprzedany memoriał do ambasady USA. Opisał w nim zabójstwo Martyki, zobowiązał się do dokonywania dalszych zamachów terrorystycznych oraz do zbierania wiadomości szpiegowskich z dziedziny wojskowej i gospodarczej. Żądał on broni, materiałów wybuchowych, radiostacji i pieniędzy. Memoriał ten, opracowywany długo i starannie, przetłumaczyła Karska i wspólnie z Metzgerem przepisała, po czym doręczono go za pośrednictwem świadków de Calliter i Skarżyńskiej. Poprzednio już doręczono ambasadzie szyfr, jakim banda zamierzała posługiwać się w korespondencji z ambasadą i prośbę o udzielenie instrukcji, które miały być nadawane w niemieckich audycjach „Głosu Ameryki”.

Szczególną wymowę ma fakt, że instrukcje dla terrorystyczno-spiegowsko-rabunkowej bandy Tomaszewskiego miały być przekazywane przez imperialistów amerykańskich właśnie w audycjach przeznaczonych dla rewizjonistów z Bonn. Po tem w kwietniu 1952 roku doręczono ambasadzie dalsze materiały. Ci, którzy przyjmowali te materiały i inne materiały bandycko-spie-

gowskie opracowane przez Tomaszewskiego, wyraźnie działali wbrew elementarnym zasadom międzynarodowego prawa i prawa gościnności.

Następnie utrzymywano kontakt z ambasadą Stanów Zjednoczonych w ten sposób, że do ogrodu domu zamieszkałego przez jednego z pracowników ambasady przetrucano materiały. Tak oto oskarżona Metzger i Karska posłużyła „Głosowi Ameryki”, przekazywały ambasadzie Stanów Zjednoczonych memorialny i informacje.

Niezależnie od tego dopuścili się one także zbrodni szpiegostwa.

Oskarżona Metzger gromadziła przez swego agenta Pileckiego wiadomości o jednostkach i szkołach wojskowych, o ruchu statków w porcie szczecińskim. Oskarżona Karska przekazywała Metzger posiadane przez siebie i uzyskane od świadka Wańkowicz wiadomości o eksporcie i imporcie, tak bardzo potrzebne imperialistom amerykańskim, którzy szczególnie chętnie posługują się w swojej zagranicznej polityce dyskryminacją handlową.

Oto jak w parze z dywersją, z gromadzeniem broni, z aktami terroru szedł wywiad, pospolite, ordynarne szpiegostwo.

W okresie, gdy cały naród coraz silniej zwraca swe szeregi, gdy wielkie idee walki o pokój i o Plan Sześcioletni, gdy perspektywa rozkwitu naszej ojczyzny poruszała z sobą coraz szersze masy, imperializm amerykański, z dnia na dzień, z godziny na godzinę tracił dla siebie oparcie i może liczyć tylko na garstkę najbardziej niecznych i spodzonych ludzi — na wczorajszych wysyskaczy i na ich lokalną sferę, na agentów dwójki i na szpicłów defensywy, na zaprzańców i współpracowników gestapo, na degeneratów wyczułych z czel i sumienia, na ludzi bez ojczyzny, zarazonych jadem amerykańskiego kosmopolityzmu, na lajdaków i nikczemników, na bandytów i grabieżców.

Tacy właśnie ludzie znaleźli się w szajce Tomaszewskiego.

Zdrada ojczyzny idzie w parze nie tylko z terrorem, nie tylko ze szpiegostwem i ze skrytobójczym mordem, lecz idzie w parze z pospolitym rabunkiem.

Takich rabunków dopuścili się również i oskarżeni, którzy dziś odpowiadają przed Sądem.

Proces szajki Tomaszewskiego przypominał dobitnie każdemu człowiekowi w Polsce, że nie może objętnie przyglądać się walce, jaka się toczy w Polsce i w świecie pomiędzy ludźmi o czystym sumieniu a mordercami, pomiędzy ludźmi uczciwej pracy a bandytami, pomiędzy nami — bojownikami o pokój, a nimi — podlegaczami do wojny, pomiędzy nami — budowniczymi nowego pięknego jutra, a nimi — podpalaczami świata.

Proces ten przypominał, że trzeba iść razem z całym narodem, że trzeba z tym narodem pracować, budować i walczyć o pokój, o rozwój gospodarczy, o postęp, o szczęście, że trzeba jeszcze bardziej zdecydowanie izolować ślugusów amerykańsko-hitlerowskich.

Jedność narodu, spójność jego twórczej, ofiarnej pracy, chcieli zakłócić oskarżeni.

Nie może naród nasz mieć pobłażania dla zaprzańców i zdrajców.

Dla oskarżonej Metzger Krystyny, Cieślaka, Śliwińskiego, Kowalczyka, Pietrkiewicza i Karskiej Marii — kary śmierci, a dla oskarżonych Grywniaka i Ickowicza — kary długoterminowego więzienia.

»Nieugięty patriota

sumenny pracownik«

Zeznania kolegów Stefana Martyki

Zeznający w trzecim dniu procesu morderców Stefana Martyki świadkowie, to najbliżsi współpracownicy i koledzy zamordowanego przez oskarżonych Stefana Martyki. W zeznaniach swych skreślili sylwetkę Martyki — szczerze, uczynnego kolegi, sumiennego, ofiarnego pracownika, gorącego i nieugiętego patrioty, bojownika idealnego pokoju, szermierza prawdy bezkompromisowo piętnującego oszczerczą i wrogą propagandę wrogów narodu, podpalaczy świata, amerykańskich imperialistów.

Nestor sceny polskiej, świadek Aleksander Zelwerowicz mówi o Martyce jako o człowieku, który nie tylko odznaczał się wielką pracowitością, zmysłem organizacyjnym, ale również przy nawale swych zajęć potrafił pracować naukowo, który w okresie okupacji hitlerowskiej potrafił zorganizować konspiracyjną szkołę dramatyczną. Podkreśla jego wielkie zasługi przy odbudowie i uruchomieniu w zrujnowanej Warszawie Teatru Polskiego.

„Idealny syn — stwierdza świadek — był wzorowym mężem. Mordercy w momencie kiedy zastrzelili Martykę właściwie zabili dwie istoty. Jego pozbawili życia, zaś żonę jego pozbawili treści tego życia. Jego radości, jego wielkiego szczęścia. Zarówno ja — mówi dalej Aleksander Zelwerowicz — jak i cały szereg koleżanek i kolegów byliśmy wstrząśnięci tą zbrodnią. Taki czyn oczywiście musi budzić odruch i oburzenie. Wszyscy, z którymi rozmawiałem stwierdzali, jako oczywiste, iż jest to akcja naszych wrogów, wrogów demokracji, wrogów postępu, że muszą tu działać agentury obce”.

Świadek Bronisław Dąbrowski, dyrektor Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie stwierdza, że Stefan Martyka znakomity reżyser, wybitny aktor, był dobrym i serdecznym kolegą.

„Morderstwo dokonane na osobie Martyki wywarło na nas ogromne wrażenie. Jeżeli celem morderców było zastraszenie nas — twórczej inteligencji, to omylił się — wręcz przeciwnie, morderstwo to natchnęło nas do energicznej aktywnej walki o prawdę, o odrodzenie dalsze i odbudowę naszej Ojczyzny”.

Następni świadkowie, wybitni artyści scen polskich, koledzy Stefana Martyki: Irena Eichlerówna, Władysław Krasnowiecki, Marian Wysocki oraz Arnold Szyfman w zeznaniach swych ostro, pełnymi oburzenia słowami, potępił zbrodniczy czyn bandyckiej szajki i ich zachodnich mocodawców.

„Ta krawawa rzeź — stwierdziła m. in. świadek Eichlerówna — dokonana na Stefanie Martyce, zarówno mnie, jak i całe aktorstwo napęliła wstrętem i oburzeniem, cementując równocześnie nasze szeregi”.

„Po śmierci Martyki — stwierdza świadek Bogusławska — do radia napłynęło mnóstwo listów od słuchaczy, od ludzi którzy go nie znali osobiście, lecz tylko znali „Falę 49”. Robotnicy, inteligenci, chłopcy pisali o tym, jak ich osobiście ciężko dotknął ten mord.

Nie znając jeszcze wtedy morderców wiedzieliśmy, że wszystkie drogi zbrodni prowadzą do jednego źródła, zawsze tego samego — do „Głosu Ameryki” — do Waszyngtonu”.

Na szpiegowskim chlebie

— Był bardzo spokojny, opanowany, uprzejmie uśmiechnięty. Na gle chwycił mnie ręką za twarz, drugą uderzył w głowę, poczym rzucił z ciałych sił o podłogę — tymi mniej więcej słowami świadek Zofia Martykowa, żona zamordowanego, opisywała jednego z oskarżonych w „akcji”. Ten spokój i opanowanie, ten sadyzm i zdziwienie, zamaskowane niekiedy uprzejmym uśmiechem, znamy z Oświęcimia, Majdanka czy Ravensbrück, znają je również Koreańscy, widzieli je nieraz u żołdaków Ridgway’a. Wspólnota „ideologii” rodzi wspólnotę metod.

Jeden z dygnitarzy hitlerowskich mawiał kiedyś: „Na dźwięk słowa „kultura” odbezpieczam rewolwer”. Dziś odbezpiecza rewolwer na dźwięk słowa „pokój” każdy amerykański imperialista, a z jego inspiracji i rozkazu czyni to również jego agent w naszym kraju — rodzimy faszysta.

Pokój bowiem oznacza dla nas dalszy rozkwit gospodarczy i kulturalny kraju, oznacza coraz wyższy poziom życia, dalszą konsolidację narodu, umocnienie władzy ludowej i budowę socjalizmu. Stąd nienawiść do pokoju, stąd „odbezpieczanie” rewolweru i skrytobójcza kula, wymierzona w obrońcę pokoju, Stefana Martykę, jako jedyną i ostatni argument reakcji, świadomej swego absolutnego odosobnienia w narodzie.

Z czymże bowiem może ona przysięść do społeczeństwa polskiego? Kto z Polaków uwierzy, że wojna, że odebranie narodowi jego fabryk, kopalń i hut i zwrócenie ich Harrimanom, Flickom, Kreugerom i Wierzbickim, że wyzrucenie chłopca z ziemi, którą uprawia i oddanie jej Radziwiłłom i Lubomirskim, że przywrócenie władzy na naszych Ziemiach Zachodnich neohitlerowcom z Bonn leży w interesie narodu polskiego? A tak tylko przecież można rozumieć „program” oskarżonych, zaczerpnięty z plugawych audycji „Głosu Ameryki” i jego filii, a za warty w ich jedynomyślnych zeznaniach: „dążyliśmy do obalenia obecnego ustroju”.

Osiągnięcie swego celu widzieli jedynie w wojnie. Prześcigali się więc nawzajem w podłej służalcząści wobec jej heroldów i organizatorów — amerykańskich imperialistów. Nie omyślali się przed nimi pochwalić zbrodni na osobie Martyki i planami dalszych zbrodni, pisząc na ten temat „memoriał” do organizatora totalnej zbrodni, przygotowywanej w stosunku do całej ludzkości — do „szefa sztabu paktu atlantyckiego”, sztabu, w którym — oprócz morderców amerykańskich w Korei — rolę od morderców hitlerowskich w rodzaju Guderiana czy Speidla.

Banda zabójców Martyki od tego sztabu żądała pomocy, materia-

łów wybuchowych, radiostacji, pieniędzy, szkodła się na przyjęcie zrzuć. Nie traciła jednak czasu. Zarówno oskarżeni jak i wczorajsi świadkowie, doprowadzili na rozprawę z więzienia — pozostali uczestnicy bandy Tomaszewskiego — ujawnili niejedną szczegółową swą kainową, szpiegowską robotę.

Pakowane w pudełka od zapalek raporty szpiegowskie przetrucane ręką Janiszewskiej, b. członkini korpusu Andersa, lądowały w ogrodku domu pracowników ambasady USA przy ulicy Filtrowej. „Memoriały” wkładane w okładki książek dla dzieci docierały do rąk „dyplomatów” przekazywane usłudze za pośrednictwem pracownicy ambasady amerykańskiej, Skarżyńskiej i de Callier, przez oskarżoną Karską, córkę obszarnika i żonę zawodowego oficera sanacyjnego.

Próbne jednak wysiłki tych ludzi dnia wczorajszego. Wczoraj nigdy już nie stanie się dniem dzisiejszym, bo nie chce tego cały naród polski. I nie tu nie pomogą imperialiści amerykańscy, Harrimana i Flicka oraz ich kompanów z „Lewiatana” i Związku Ziemiaków naród nasz przepędził z Polski na zawsze i bezpowrotnie oraz pokazał, że ma dość siły, aby uciąć każdą imperialistyczną mackę. Ci zaś, którzy, występując się naszymi śmiertelnymi wrogami, mają jeszcze czelność zwać się „Polakami”, udlawiają się swym szpiegowskim chlebem.

Inteligencja twórcza Lublina widzi we Froncie Narodowym potężną dźwignię rozwoju sił Polski Ludowej

W ostatnią niedzielę w sali J. Marchlewskiego na UMCS odbyło się zebranie inteligencji twórczej miasta Lublina, poświęcone zagadnieniu Frontu Narodowego. Przybyło na nie kilkuset przedstawicieli świata nauki i sztuki: profesorów i asystentów trzech wyższych uczelni, członków towarzystw naukowych, Związku Literatów Polskich, plastyków, artystów teatrów lubelskich i dziennikarzy, aby wysłuchać referatu prof. dr Stanisława Liebhardta, który w bardzo wnikliwy sposób omówił obecną sytuację międzynarodową i nasze osiągnięcia w zakresie polityki zagranicznej i rozwoju gospodarki narodowej. Szeroka dyskusja, w której wypowiedzieli się zarówno naukowcy, jak literaci i artyści, była niejako rozwinięciem też autora referatu, w oparciu o przykłady zachodzących obecnie przemian w Polsce Ludowej.

Prof. dr Goldschmied stwierdził, że ludzie nauki są od kilku lat świadkami wielkich wydarzeń w kraju zachodzących nie tylko w dziedzinie ekonomicznej ale i w psychice inteligencji. Wspólne cele wyrównują wielką przepaść, która oddziela inteligenta od mas, powodują zacieranie się różnic pomiędzy człowiekiem prostym i naukowcem. Dzieje się tak dlatego, że rozwój człowieka jest związany nierozdzielnie z budową socjalizmu. Wspólne cele, wspólne interesy są też potężną dźwignią Frontu Narodowego, jednoczącego w swoich szeregach wszystkich pragnących pokoju, postępowych i uczciwych obywateli Polski Ludowej. Naukowcy polscy jako część składowa współczesnego społeczeństwa stoją i stać będą niewzruszenie w szeregach tego frontu.

Prof. dr Fleck nawiązał do sytuacji naukowców i warunków ich pracy w Polsce kapitalistycznej. Stwierdził on, że zakład naukowy, w którym pracował przed wojną, posiadał 4 izby i 4 asystentów, a był tak marnie wyposażony, że zdobycie lepszej centrifugi uważano tam za wielkie osiągnięcie. Obecnie w zakładzie lubelskim pracownicy mają do dyspozycji 11 izb, a wyposażenia on sam nie zamieniłby za ekwipunek 4 zakładów z okresu przedwojennego. A przecież zakład lubelski nie należy do najlepiej wyposażonych w kraju. Niektóre nasze instytucje posiadają laboratoria, o jakich przed wojną naukowiec nawet nie mógł marzyć.

Prof. dr Fleck poświęcił część swych rozważań celom nauki w okresie kapitalizmu i obecnie. Wykorzystanie zdobyczy naukowych przez masy w okresie kapitalizmu było niemożliwe ze względu na irracjonalne cele nauki, dające dawniej zadowolenie tylko uczonemu, który był i tworzył w odosobnieniu. Przeciwnie tego są głęboko humanistyczne cele nauki postępowej, oddające wszystkie swe zdobycze na usługi całego społeczeństwa. Osiągnięcie wyższego poziomu w rozwoju nauki hamował niegdyś całkowity brak łączności pomiędzy poszczególnymi uczonymi. Dziś ułatwia tę łączność w najwyższym stopniu organizacja pracy w ustroju demokratycznym.

Doskonałą ilustracją skali upowszechnienia wiedzy i kultury w kraju i naszym województwie były dane, przytoczone przez dr Wojciechowskiego z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Prelekcje i odczyty naukowców odbywają się teraz zarówno w miastach jak i najdalej położonych wsiach.

Kierownik literacki Teatru Muzycznego — ob. E. Gołębiowski zaznaczył, że pogardzany niegdyś przez kapitalistów inteligent, w ustroju demokratycznym jest człowiekiem poszukiwanym, a co ważniejsze obecny ustrój umożliwia wzrost kadr inteligencji.

W imieniu artystów Państwowego Teatru im. J. Osterwy zabrała głos ob. Halina Ziółkowska, obrazując sytuację aktora w państwach kapitalistycznych i stanowisko artysty w społeczeństwie demokratycznym. Miarą upowszechnienia imprez teatralnych w Lublinie jest fakt, że

przed wojną nie było tutaj stałego teatru, a obecnie istnieją dwa i prowadzą ożywioną działalność. Niektóre sztuki doczekały się w Lublinie setki przedstawień, co jest sukcesem niebywałym, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w przedwojennej Warszawie za rekordową liczbę uważano 35—40 przedstawień. Dziś nie zamyka się jak niegdyś teatrów na sezon ogórkowy, a miarą zainteresowań artystycznych społeczeństwa lubelskiego są przepelnione widowiska i fakt, że mieszkańcy Lublina są w stanie stworzyć warunki pracy dla dwóch zawodowych zespołów teatralnych.

„Pragną zniszczenia tak pięknych zdobyczy kulturalnych może tylko przestępca — powiedziała ob. Halina Ziółkowska. — Toteż artyści scen lubelskich włączają się do Frontu Narodowego nie tylko przez oddanie głosu w wyborach, ale i przez dążenie do tego, by słowo polskie, wypowiedziane na polskiej scenie jeszcze głębiej trafiło do szerokich mas — do całego narodu“.

Przewodnicząca Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich — ob. Bechcyc-Rudnicka odczytała zbiorową wypowiedź członków tego oddziału, w której m. in. powiedziano:

„Oświadczamy uroczyście, że z całym przekonaniem i zwiększoną

energiją będziemy popierać Program Frontu Narodowego, który przemawia do sumienia, rozumu i poczucia honoru wszystkich obywateli, a rozdził się z planu pracy całego narodu. Jesteśmy świadkami realizacji programu, sformułowanego przez Front Narodowy i widzimy jego dalsze perspektywy, wyłaniające się z osiągnięć Polski Ludowej“.

W wypowiedzi wymieniono zobowiązania członków oddziału ZLP, którymi włączyli się oni do potężnego nurtu zobowiązań przedwyborczych robotników i chłopów. Zobowiązania te polegają na udziale w kulturalnych imprezach przedwyborczych, otaczaniu opieką młodych talentów i na opracowaniu materiałów, ukazujących dorobek Lubelszczyzny w Polsce Ludowej, które będą opublikowane w specjalnych broszurach. Ponadto kolektyw literacki „Zaloga nr 1“ przygotował na 5 dni przed terminem przykład sztuki pisarza tureckiego Nazima Hikmeta pt. „Opowieść o Turcji“ Lubelscy literaci wezmą również czynny udział w imprezach popularyzujących współczesną literaturę. Zapoczątkowała je zorganizowana tego samego dnia „Niedziela otwartych drzwi“ w księgarni wzorcowej „Domu Książki“, na której omówiono dzieła tegorocznych laureatów nagród państwowych. (rz)

Chłopi gminy Kamionka wybrali swoich kandydatów na posłów

Zebrań Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego w Kamionce (pow. Lubartów) zamieniło się w manifestację. Gminna świetlica nie mogła pomieścić wszystkich chłopów przybyłych z poszczególnych gromad, toteż mimo deszczu, ci, którzy przyszli później zajęli miejsca w otwartych oknach i przed drzwiami. W pierwszych ławach zasiadli chłopci cieszący się powszechnym poważaniem w gminie, tacy jak średniorolny Jan Machoń i przodująca gospodyni Waleria Kozioł z gromady Nowodwory, Władysław Lepiński z gromady Siedlińska, Jan Buczek z Kamionki i inni. Przybyli również przebywający w domu na urlopie elew szkoły oficerskiej Bronisław Niečko i podporucznik, syn chłopca z gromady Kieszkówka Tadeusz Próžno.

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wysunięte przez przewodniczącego Gminnego Komitetu Frontu Narodowego, kierownika miejscowej szkoły ob. Olszewskiego, kandydatury na posłów: Prezydenta Bolesława Bieruta, przodującego chłopca małorolnego z gromady Ciemne (gm. Kamionka) tow. Władysław

Małyska oraz Marii Puchaczowej przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej z Woli Sernickiej.

„Zebrani tu dziś, jak w jednej rodzinie, możemy wybierać na posłów najlepszych spośród siebie obywateli — mówił do zebranych Jan Bronisław, sołtys gromady Nowodwory. — Wysunęliśmy dziś kandydaturę Władysława Małyska, naszego sąsiada z gromady Ciemne. Wiemy, że wywiązywał się on zawsze w terminie z obowiązków wobec Państwa. Gospodarstwo prowadzi wzorowo i czynnie pracuje społecznie na terenie naszej gminy. Możemy jemu zaufać“.

Zabierając głos wiceprzewodnicząca GRN w Kamionce ob. Cecylia Zadurska, która zna kandydatkę Puchaczową od dawna, powiedziała m. innymi:

„W Polsce przedwrześniowej nie wybierano do sejmu takich kobiet jak Maria Puchacz. Wyróżnia się ona wśród nas pracą. Rzetelna pracowała dla dobra narodu zadecydowała o tym, że dziś wysuwamy ją jako kandydata na posła“.

W dyskusji zabrało głos wielu chłopów. Wszyscy wypowiadali się o życiu i pracy przyszłych posłów, którzy z ludu wyrosli, dla ludu pracowali i służyć mu będą nadal.

Odpowiadamy na listy w sprawie Ordynacji Wyborczej

Rozdział 1.

Zasady ogólne

Art. 1.

1. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Art. 2.

Nie mają prawa wybierania obywatele:

1) pozbawieni zdolności do czynności prawnych lub w niej ograniczeni z powodu choroby umysłowej,

2) pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych prawomocnym orzeczeniem sądu, wydanym po dniu 22 lipca 1944 r., w czasie trwania pozbawienia praw.

Rozdział 4.

Obwody głosowania

Art. 11.

Dla przeprowadzenia głosowania tworzy się obwody głosowania.

Art. 12.

Obwody głosowania tworzy się według następujących zasad:

1) obwód głosowania wnieć z reguły obejmować 1.500—3.000 mieszkańców,

2) można tworzyć obwody głosowania dla grup mieszkańców powyżej 300 osób, zamieszkujących w odległości ponad 10 km od ośrodka najbliższego obwodu głosowania,

3) można tworzyć obwody głosowania w szpitalach, sanatoriach i w innych zakładach służby zdrowia oraz w zakładach pomocy społecznej i zakładach inwalidzkich, jeżeli przebywa w nich co najmniej 50 wyborców,

4) pływające w dniu wyborów okręty i statki, na których znajduje się co najmniej 25 wyborców, stanowią obwody głosowania; przynależność takich obwodów głosowania do okręgów wyborczych ustala się według macierzystego portu okrętu lub statku,

5) jednostki wojskowe tworzą dla swego składu obwody głosowania według stosunku: 50—3.000 wyborców na jeden obwód głosowania.

Rozdział 5.

Komisje wyborcze

Art. 14.

Dla przeprowadzenia wyborów powołuje się:

1) Państwową Komisję Wyborczą,

2) okręgowe i obwodowe komisje wyborcze.

Art. 15.

Do zadań Państwowej Komisji Wyborczej należy:

W związku z szeregiem pytań skierowanych do redakcji przez czytelników w sprawie niektórych przepisów Ordynacji Wyborczej publikujemy poniżej te artykuły, które zawierają odpowiedzi na zawarte w listach zapytania. (Red.)

1) nadzór nad ścisłym przestrzeganiem przepisów Ordynacji Wyborczej przez okręgowe i obwodowe komisje wyborcze,

2) rozpatrywanie skarg na działalność okręgowych komisji wyborczych, a w szczególności na decyzje w przedmiocie nieważności zgłoszenia listy, w całości lub w części,

3) ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów,

4) zarejestrowanie wybranych posłów i wydanie im zaświadczeń o wyborze,

5) złożenie Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawozdania z wyborów, w trybie ustalonym przez Radę Państwa,

6) przekazanie akt wyborczych Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w celu stwierdzenia ważności wyborów.

Art. 16.

Do zadań okręgowej komisji wyborczej należy:

1) nadzór nad ścisłym przestrzeganiem przepisów Ordynacji Wyborczej przez komisje obwodowe okręgowe,

2) rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych,

3) rozpatrywanie skarg na decyzje prezydiów rad narodowych wydane wskutek reklamacji w sprawie spisu wyborców,

4) rejestrowanie kandydatów,

5) dostarczenie obwodowym komisjom wyborczym urzędowych kart do głosowania,

6) ustalenie wyników głosowania w okręgu wyborczym i przesłanie ich Państwowej Komisji Wyborczej,

7) przesłanie wszelkich materiałów z przeprowadzonych wyborów prezydium wojewódzkiej (m. st. Warszawy i m. Łodzi) rady narodowej.

Art. 17.

Do zadań obwodowej komisji wyborczej należy:

1) przeprowadzenie głosowania w obwodzie,

2) obliczenie wyników głosowania w obwodzie,

3) przesłanie protokołów głosowania okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których obwód wchodzi,

4) przesłanie protokołów głosowania wraz z kartkami głosowania odpowiednio prezydium miejskiej, dzielnicowej, gminnej rady narodowej.

Art. 18.

1. W skład Państwowej Komisji Wyborczej wchodzi: przewodniczący,

dwaj zastępcy przewodniczącego, sekretarz i 12 członków.

2. Państwową Komisję Wyborczą powołuje Rada Państwa.

Art. 19.

1. W skład okręgowych komisji wyborczych wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz oraz 6—8 członków.

2. W skład obwodowych komisji wyborczych wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz oraz 2—6 członków.

3. W obwodach głosowania, liczących poniżej 300 wyborców, wchodzi w skład obwodowej komisji wyborczej: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz.

4. Okręgowe komisje wyborcze powołuje prezydium wojewódzkiej rady narodowej (rady narodowej m. st. Warszawy i m. Łodzi), właściwe ze względu na siedzibę komisji.

5. Obwodowe komisje wyborcze powołuje dla obwodów głosowania położonych w miastach stanowiących powiaty prezydium miejskiej rady narodowej, a dla obwodów położonych w miastach nie stanowiących powiatów i w gminach — prezydium powiatowej rady narodowej.

Rozdział 6.

Spisy wyborców

Art. 26.

1. Prezydium miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych sporządza w trzech egzemplarzach spisy obywateli, mających prawo wybierania, a zamieszkałych na terenie danej rady narodowej (spisy wyborców).

2. Sposób sporządzania spisów wyborców w jednostkach wojskowych ustali Minister Obrony Narodowej za zgodą Prezesa Rady Ministrów.

Art. 27.

1. Spis wyborców układa się w alfabetycznym porządku, oddzielnie dla każdego obwodu głosowania.

2. W spisie wymienia się nazwisko, imię, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania wyborcy. Spis wyborców podpisuje przewodniczący i sekretarz prezydium rady narodowej.

3. Wzór spisu wyborców ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 28.

Spisy wyborców będą najpóźniej 38-go dnia przed dniem wyborów przesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych w dwóch egzemplarzach.

Art. 29.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów wykładają spisy wyborców do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych przez 7 dni po 5 godzin dziennie, w porze dostępnej dla pracujących.

Art. 30.

1. W ciągu 10 dni od wyłożenia spisu wyborców można przez obwodową komisję wyborczą wnieść do prezydium rady narodowej, które sporządziło spis wyborców, ustnie do protokołu lub pisemnie reklamację przeciw nieprawidłowości spisu, a w szczególności przeciw pominięciu w nim lub zamieszczeniu określonych osób.

2. Reklamacje rozpatruje prezydium rady narodowej w ciągu 3 dni od daty ich wniesienia.

3. Załatwiając reklamację, prezydium rady narodowej:

1) uzupełnia spis wyborców bądź

2) skreśla ze spisu wyborców osobę, której reklamacja dotyczy, zawiadamiając ją o tym, bądź

3) pozostawia reklamację bez uwzględnienia, zawiadamiając o tym reklamującego.

4. Od decyzji prezydium rady narodowej nie uwzględniającej reklamacji lub powodującej skreślenie osoby ze spisu wyborców mogą reklamujący i osoba skreślona ze spisu wyborców wnieść skargę do właściwej okręgowej komisji wyborczej, która w ciągu 3 dni rozpatrzy sprawę i wyda decyzję, zawiadamiając o niej skarżącego.

Art. 31.

1. Wyborca, zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców, a dniem wyborów, będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu. Uprawnienie to przysługuje wyborcy na podstawie „zaświadczenia o prawie głosowania“, wydanego na jego żądanie przez właściwe prezydium rady narodowej. Wydając „zaświadczenie o prawie głosowania“, prezydium rady narodowej skreśla wyborcę ze spisu wyborców z adnotacją: „wyjechał“.

2. Wzór „zaświadczenia o prawie głosowania“ ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 32.

Obwodowa Komisja Wyborcza wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby wchodzące w skład komisji lub pełniące straż przy komisji, jeżeli osoby te przedstawiają zaświadczenie przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym są wpisane do spisu wyborców, że nie będą w tym obwodzie głosowały. O wydaniu takiego zaświadczenia przewodniczący czyni adnotację w spisie wyborców.

Do mieszkańców Lublina

Obywatele Wyborcy! W lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych wyłożone zostały do Waszego wglądu imienne listy wyborców. Każdy mieszkaniec Lublina we własnym interesie powinien sprawdzić czy nie został pominięty w spisie wyborców. Listy można oglądać codziennie do dnia 27 bm. włącznie w godzinach od 16 do 21. W celu bliższego zapoznania wyborców z rozmieszczeniem Obwodowych Komisji Wyborczych zamieszczamy poniżej uchwałę Prezydium MRN w sprawie ilości, granic, numerów, obwodów głosowania i siedzib Obwodowych Komisji Wyborczych.

Wskazane jest, poniższy wykaz wyciąć i zachować, gdyż wg. podanego spisu obwodów będziemy głosować do Sejmu.

1. Trybunał (ul. Rynek 1)

Główna mieszkalna ulica:
Wincenego Pola Nr 1, 3, 4, 5, 6, 7, 9;
Grodzka Nr 1, 2, 3, 5, 7, 11, 13, 15, 17,
19, 21, 36; Sebast. Klonowicza Nr 1, 3,
5, 7; Trybunałska Nr 15, 17, 19, 20, 21,
6, 8, 14; Królewska Nr 2, 4, 6, 8, 10; Plac
Łokietka Nr 6, Rynek Nr 10, 11, 12, 14,
15, 16, 17, 18, 6, Złota Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6,
9; Bramowa Nr 2.

2. M. Buczka 28

M. Buczka Nr 2, 4, 6, 10, 12, 14, 16,
18, 22, 24, 26, 28, 28a; Przemysłowa Nr
4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18,
19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 28a,
29, 5, 7, 9, 11, 31, 32; Kapielowa Nr 2, 2a, 3,
4, 6, 9, 11, 13, 14, 16, 18, 12, 3a; Koto-
wielewska Nr 3, 5, 5a; Boczna Przemysło-
wej Nr 3, 4, 5, 2; Saymonowicza Nr 4,
6, 8, 10, 12, 2; Gołębia Nr 4, 6; Mała Nr
6, 4, 5; Stolarska Nr 4, 6, 8; Podwał 3,
5, 7, 9, 11, 15; Farbiarska Nr 2, 4.

3. Królewska 3

J. Dąbrowskiego Nr 2, 3, 5, 6, 7, 9,
10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20,
22, 24, 26, 28, M. Buczka Nr 1, 3, 3a, 5,
7, 9, 11, 13; Królewska Nr 1, 2, 3, 5, 7,
9, 11, 13, 14, 15, 17, 6; Miła Nr 3, 5, 7,
9, 4, 8, 10; Zmigrod Nr 5, 6, 7, 8, 10;
Krak. Przedm. Nr 2, 4, 6, Kozia Nr 2, 4;

4. M. Buczka 12

M. Buczka Nr 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31,
33, 35, 37, 39, 43, 45, 47, 47a, 47b, 49, 51,
53, 55, 41; Wesola Nr 3, 3a, 3b, 5, 5a,
5b, 7, 7a, 7b, 7c, 9, 10, 12, 17, 20, 20a, 22,
22a, 28, 34, 36a, 21; Rusaska Nr 3, 5, 6,
6a, 6b, 6c, 6d, 7, 8a, 8b, 9, 10, 11, 12,
12b, 14, 15, 16, 18, 18a, 13.

5. Narutowicza 12

Narutowicza Nr 2, 4, 6, 8, 10, 14, 18,
20, 22, 12, 16, Górna Nr 1, 3, 3a, 5; Pod-
grodzie Nr 3, 9, 13, 15, 17, 4, 6, 8a, 8,
8a, 10, 3a, 5, 12, 14, 16, 18a, 19, 20,
22, 24, 26, 26a, 9, 25, 26b, 28a, 28b, 30,
32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 44b, 48a, 48b, 50,
52, 54, 52b, 52c, 54, 54a, 56, 58, 60, 31,
44a, 46, 54b, 62, 27, 29, 21, 23, Górna Nr
4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, Al. Świerczew-
skiego Nr 4, 6, 8, 8a, 12, 10, 14, 16, 18.

6. Narutowicza 32

Graniczna Nr 1a, 1c, 1d, 3, 2c, 3e, 4,
5, 6, 8, 10, 13, 14, 16, 18, 22, 24, 24a, 26,
1e, 10a; Narutowicza Nr 24, 26, 28, 30,
32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 48/5, 48/8, 48,
50, 52, 56, 58, 58a, 60, 60b, 54, 56/2; Srod-
kowa Nr 4, 5, 5a, 5b, 6, 7, 8, 9, 10, 4a;
Wschodnia Nr 3, 6, 8, 9, 11, 13, 6/5, 15;
Główna Nr 1, 2, 3, 2a, 4, 5, 6, 7, 8, 9,
10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22,
24, 26, 28, 30a, 30c, 23/30, 30b, 30d, 30e,
30f, 30g; Podgrodzie Nr 31, 33, 35, 37,
44, 45, 47, 51, 53, 59, 41, 49; Górna Nr 33,
5, 7, 9, 11.

7. Okopowa 8

Narutowicza Nr 31, 33, 35, 37, 39, 41,
43, 47, 45, 49, 51, 53, 55, 57, 61, 63; Szop-
powa Nr 22, 24, 26, 28; Konopnicka Nr
12, 10, 8, 6, 4.

8. Krak. Przedm. 43

Kościuszki Nr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10; Krak.
Przedmieście Nr 44, 52, 58, 60, 62, 64,
66, 68, 50; Kollataja Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6;
Daszyńskiego Nr 1, 1a, 3, 5; Narutowicza
Nr 19, 21, 23, 25, 27, Patrowskiego Nr 1,
3, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 5; Szopowa Nr 4, 6,
8; Okopowa Nr 1.

9. Pl. Stalina 3

Plac Stalina Nr 3, 4, 5; Dymitrowa Nr
5, 3; Hanki Sawickiej Nr 20; Staszica
Nr 4, 4, 8, 10, 12, 14, 14a, 16, 18, 20, 22,
22a; Stalingradzka Nr 8, 10, 12, 14, 16,
18, 20; Szewska Nr 1, 3, 5, 7, 11;

10. Daszyńskiego 7

Krakowski Przedm. Nr 5, 7, 9, 11, 13,
15, 17, 19, 21, 20, 22, 23, 24, 26, 28, 30,
32, 34, 36, 12, 14; Dąbrowskiego Nr 1; Da-
szyńskiego Nr 2, 4, 6; Kliniczna Nr 1,
2, 3, 5; Narutowicza Nr 13; H. Sawickiej
Nr 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18; Szwedzka
Nr 6; Zielona Nr 3, 5; Przechodnia Nr 2,
1, 4; Staszica Nr 5, 1, 9, 11; Plac Stalina
Nr 1.

11. Stalingradzka 7

Grodzka Nr 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20,
22, 24, 26, 28, 30; Kowalska Nr 3, 7, 9,
17, 11, 13, 4; Rybna Nr 3, 5, 7, 9, 11, 12,
31; Stalingradzka Nr 7, 13, 23, 25, 27,
29, 31, 33; Cyrulicza Nr 5; Furmańska Nr
2, 4, 6;

12. Stalingradzka 39

Stalingradzka Nr 22, 37, 39, 41, 45, 47,
49; Furmańska Nr 8; Kowalska Nr 10, 12,
16; Cyrulicza Nr 2, 4; Ruska Nr 4, 5, 11,
13, 23, 25, 40; Plac Targowy Nr 4; Targo-
wa Nr 3, 5, 5a, 2; Nadstawna Nr 32 - 43;
Plac Krawiecki Nr 4; Czwartek Nr 5;

13. Szenwald 4

Dr Biernackiego Nr 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11,
12, 13, 14, 14a, 16, 18, 18a, 20, 24, 1,
Szenwald Nr 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13,
14, 15, 16, 21, 5, 8a; Klasna Nr 5, 10; Sta-
lingradzka Nr 24, 26, 28, 30, 34; Browarna
Nr 2.

14. Stalingradzka 56

Obywatelska Nr 3, 3a, 3b, 3c, 3e, 3d, 5,
7, 9, 10, 11, 12, 14, 18, 20, 25, 8, 22; Pola-
niecka Nr 3, 5, 7; Szewska Nr 3, 4, 6,
7, 8, 8a, 8b, 10, 10a, 5, 8a; Sieroca Nr 3,
5, 7, 7a, 9, 11, 4, 6, 8, 10, 17; Stalingradzka
Nr 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54,
56, 60, 62, 64, 66, 68a, 68, 70a, 70b, 72,
74, 76, 80, 86, 88, 90, 70, 96; Czwartek
Nr 15.

15. Szkolna 10

Baszylanowska Nr 2, 2a, 2g, 3, 4, 5, 5a,
5b, 6, 6b, 6c, 6g, 7, 8, 8a, 8b, 9, 11, 12, 13,
13a, 13b, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 24, 26,
6a, 7a, 3a, 2c, 27, 9c, 9a, 11a, 17a, 28;
Czwartek Nr 4, 4a, 6, 14/16, 16, 18, 7, 3,

15; Krzywa Nr 29, 19, 31; Magdaleny Nr
4, 6, 8, 13; Szkolna Nr 7, 8, 9, 10, 14, 15,
16, 17, 22, 23, 31, 3; Stalingradzka
Nr 55, 57, 59, 61, 63, 71, 75, 79, 81, 85,
89, 67, 69, 89, 91, 91a, 91b, 93, 97, 99,
105, 107, 109, 111, 49, 73, 77, 115/117,
137, 101, 119, 121, 135, 137, 137a, 113, 133;
Ułaska Nr 3, 4, 6, 8; Unicka Nr 4, 6,
8, 10b, 10d; Wiktoryn Nr 5, 6a, 8, 7, 4, 2.

16. Stalingradzka 85

Kalinowszczyzna Nr 4a, 4/6, 4/6a, 8, 10,
12, 14, 16, 18, 20, 20a, 20b, 20c, 20d, 22,
24, 28, 30, 30a, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44,
46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 64, 66, 68, 70,
72, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 10a, 2, 21;
Sierakowszczyzna Nr 3, 5, 7, 7a, 9a, 11,
11a, 11b, 13, 15, 17, 19, 21, 22, 23a, 25, 25a,
25b, 27, 4, 4b, 8, 10, 10a, 10b, 10c, 12,
12a, 4a 4c; Ponigwoda Nr 5, 5a, 6, 10,
20, 22, 23, 24, 26, 30, 32, 34, 36, 40/42,
43/45, 47, 29, 31, 33, 35, 37, 63/65, 66, 14,
16, 38, 41, 46, 60; Projektowana Nr B21,
29, 31, 35/27; Projektowana Nr E15/17,
20, 22, 25, 27, 30, 32, 35, 37, 48, 8, 14,
21, 23, 25b, 33, 40a, 50; Wiejska Nr 3,
3a, 3b, 4, 5, 6, 6a, 8, 10, 12, 14, 14a, 14d,
16, 18, 31, 33, 37, 39, 43, 27; Ludowa Nr 3,
5, 7, 9, 17/19, 21; Rudnicka Nr 20, 22,
26, 34, 36a, 38, 40, 42, 48, 52, 56, 58, 56a,
52, 84, 14, 21, 76; Koryznowej Nr 4/6, 8,
10, 13, 14, 16, 20, 22, 12a, 21, 21c;
Dworska Nr 4, 6, 7, 8, 12, 4, 1; Wiejska
Nr 7, 15, 16, 17, 20, 23, 31, 32, 32a, 35, 34,
36, 13, 19, 38, 37, 38a, 51, 53, 55, 57, 59, 61;
Trześlowska Nr 21/23, 41, 43, 30, 32,
45, 49, 19, 2, 24; Przebieg Nr 2, 6; Augu-
stowska Nr 3; Przebieg Nr 5, 8, 11, 7;
Ustronie Nr 4/6, 8/10, 17, 17a, 19, 23, 21,
4, 10; Sportowa Nr 3, 5, 6, 7, 8, 10, 14,
16, 12, 18; Podmiejska Nr 6, 7a; Unicka
Nr 7, 7a, 10, 10a, 10d, 12, 14, 17.

17. Tatarska 6

Białkowska Góra Nr 1, 3, 4, 7, 8, 10,
12, 12a, 14, 14a, 2, 14c, 14b, 18, 4b, 6;
Podmiejska Nr 1, 3, 3a, 5; Daleka Nr
1a-11, 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 1N, 83/85;
Kresowa Nr 3, 5, 7, 11, 13, 15, 17, 19, 21,
23, 25, 27, 27a, 27b, 27c, 29, 29a, 29b,
31, 33, 33a, 35, 29c, 29d, 29e, 40, 34a, 35e,
35b, 35; Niska Nr 2, 5, 7, 10; Mejszewska
Nr 2, 3, 4, 5, 6, 9, 11, 7, 1/9, 7/9; Okólna
Nr 3, 5, 6, 7, 10, 12, 2; Sienna Nr 1, 3,
3a, 3b, 3c, 5, 7, 9, 8, 13, 2, 3f, 3d, 3u;
Leczyska Nr 97, 100, 100a, 102, 104, 104a,
106, 107, 97e, 97g, 108, 108a, 109, 110,
110a, 112, 114, 116, 106b, 118, 120, 122,
122a, 124, 126, 128, 130, 130b, 132, 134,
136, 142, 144, 146, 148, 148a, 150, 138,
141, 152, 154, 154b, 156, 156a, 156b, 158,
158a, 160, 162, 164, 166, 166a, 168; Kal-
inowszczyzna Nr 11, 13, 19, 21, 23, 25, 27,
29, 31, 33, 35, 43, 45, 47, 49, 51, 53,
55, 57, 71, 75, 59, 61, 81; Tatarska Nr 2,
8, 10, 12, 14, 16, 6, 1; Towarowa Nr 2,
4, 10, 13, 14, 15, 21, 23, 27, 29, 31, 33,
39, 41, 9, 8, 1; Hutnicza Nr 2, 4, 8, 10,
12, 16, 18, 22, 23, 28, 30, 32, 33, 34.

18. Bronowicka 3

Armii Czerwonej Nr 2, 4, 6, 8, 10, 12,
14, 16, 18, 20; Bronowicka Nr 2, 4, 10,
14, 16, 18, 20, 26, 26a, 28a, 30, 32, 34;
Chemska Nr 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12,
13, 14, 15, 17, 19; Bystrzycka Nr 4, 6, 8;
Stupkowa Nr 3; Hrubieszowska Nr 3,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 20; Pod-
aska Nr 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22,
24, 26, 28; Parkowa Nr 3, 5, 6, 7, 8, 9,
10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21,
22, 23, 24; Skibińska Nr 1, 3, 5, 7, 9,
11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29.

19. Firlejowska 32

Biłgorajska Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10,
11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 17a, 19, 21, 22,
23, 23/25, 27, 29, 31, 33; Bronowicka Nr 3,
5, 7, 9, 11, 13, 15, 19, 23; Drewniana Nr
4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22; Firlejow-
ska Nr 2a, 3, 8, 10, 10a, 10b, 10c, 12,
12a-d, 14, 14a, 14c, 16a-p, 16r-v, 18, 24,
24a-p, 24, 26a-o, 28a-m, 30a-30e, 30f, 30g,
30h-k, 32, 34, 36; Leczyska Nr 32, 38,
40, 40a, 42, 42a, 44, 44a, 44c, 44d, 44b, 46;
Skłodowska Nr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20; Skibińska
Nr 4, 6, 8, 10, 14, 16, 18, 20, 22, 24;
Zgodna Nr 2, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 15.

20. Droga Męczenników Majdanka „ZOR“

Gromadzka Nr 1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 11,
12, 13, 15, 16, 18, 19, 20; Gromadzka
Boczna Nr 35/36, 37, 38, 39, 40, 41, 42,
43, 44, 45, 16, 2a; Majdan Tatarski Nr 1,
2, 3, 4, 5, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17,
19, 21, 22, 23, 24, 25, 26a, 27, 28, 28a,
30, 32, 33, 34a, 36a, 38, 40, 41, 42, 43,
44, 46, 46a, 48, 49, 50, 51, 51a, 53, 53a,
55, 55a, 39, 59, 61, 58, 60, 60a, 60b, 61,
64, 66, 66a, 68, 69, 71, 72, 75; Majdank
Osada Nr 2, 3, 4, 6, 8, 9, 11, 12; Roz-
droże Nr 2, 2a, 2b, 4, 9, 10, 11, 13, 14;
Majdank Nr 1, 2, 2b, 3, 4, 5, 6, 8a, 8,
9, 10, 11, 12, 12a, 12b, 12c, 13, 14, 14a,
18, 20, 22, 24, 26, 28, 29, 30a, 31, 32,
33, 34, 36a, 38, 40, 42, 42a, 44, 44a, 46,
48, 48a, 38a, 48b, 50, 50a, 50b, 52, 54,
56, 58, 60, 55, 57, 63, 64, 66, 67, 68, 68a,
69, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 78, 80, 82, 84,
85, 86, 87, 88, 83, 90, 92, 94, 96, 98, 100,
102, 104, 106, 108, 112, 114, 118, 120, 122,
124, 126, 128, 130, 132, 134, 138, 150, 152;
Przebieg Nr 1, 2, 2a, 3, 4, 8, 9, 10,
11, 12, 34; Rolna Nr 1b, 2, 4, 5, 6, 8, 9,
10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 23, 24, 25, 26,
27, 27a, 29, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 38.

39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50,
51, 55, 57, 58, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75,
77, 79, 80, 83, 85, 89, 91, 93; Rolna Osada
Nr 2, 3, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16,
17, 18, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 27a, 37;
Zaułek Nr 1, 2, 3, 4, 5, 10, 11, 12, 13, 15,
Droga Męczenników Majdanka od Nr 22
parzyste do końca, od Nr 75 nieparzyste
do końca; Muzeum na Majdanku.

21. Startowa 10

Długa Nr 4, 6, 10a, 12, 14, 16, 18, 20,
22, 24, 26, 30, 30a, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44,
46, 48, 50, 52, 54, 56, 64, 66, 68, 74, 78,
80, 83, 85, 87, 91, 93, 95, 97, 99, 100, 101;
Pierwsza Nr 9, 10, 24, 38a, 42, 44, 48, 64,
66, 67; Druga Nr 14, 31; Trzecia Nr 6, 23;
Piąta Nr 3; Osma Nr 26, 27, 37; Dzie-
siąta Nr 2, 19; Czternasta Nr 8, 14.
Krańcowa Nr 33, 45, 49, 51, 52, 54, 56, 58,
60, 68, 70, 72, 77, 79, 88, 92, 94, 96; Bu-
kowa Nr 1, 3a, 4, 5, 5c, 6, 7, 7a, 8, 8b,
9, 9a, 10, 11, 11a, 12, 13, 15, 15b, 17, 24,
25, 26, 27, 27a, 28, 28, 28, 29, 30, 32, 12, 14,
Elektryczna Nr 1, 4, 8, 9, 10, 21, 24, 25,
27, 28, 29, 30, 30a, 26, 32, 18, 24, 43, 45,
47, 49, 53, 55, 55a, 57, 58, 59, 26a, 33,
35, 37, 61, 65; Elektryczna Boczna Nr 3,
5, 6, 9, 11, 12, 13, 20, 24, 25, 27, 30, 31;
Pawia Nr 59, 63, 77, 74, 75, 69, 76, 78,
80, 82, 84, 84a, 87, 88, 95, 96, 98, 99, 101,
102, 108, 103, 108, 110, 114, 120, 86; Boczna
Nr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 23; Drobną
Nr 17, 23, 19, 21; Równa Nr 1, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 10a, 11, 11a, 12, 13, 13a, 14,
14a, 15, 16, 17, 18, 19, 23, 25; Dobra Nr
3, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 14, 16, 18, 7, 9, 13,
15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23; Lotnicza Nr
1, 5, 9, 9a, 10, 11, 13, 12, 14, 15, 16, 17, 19,
23, 27, 33; Topolowa Nr 2, 3, 5, 5a, 11,
15, 19, 23; Jesionowa Nr 3, 4, 5, 6, 7, 8,
12, 14, 20; Wierzbowa Nr 3, 4, 5, 6, 7, 8,
10, 11, 12, 14, 17; Armii Czerwonej Nr 21,
2-31, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 55, 57, 59,
71, 73; Smolna Nr 4, 5, 6, 8, 9, 12, 14, 18;
Wirowa Nr 4, 6, 8.

22. 1-go Maja 10

Armii Czerwonej Nr 5, 9, 11, 13, 15,
17, 19; Kościelna Nr 3, 5, 7, 9; Przy To-
rze Nr 3; Pocztowa Nr 1; Kunickiego
Nr 3, 5, 6, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 18,
22, 24, 24c; Wojska Nr 2, 4, 5, 6, 7,
1-2-go Maja Nr 2, 4a, 4b, 4e, 6,

Rozmawiamy o wyborach

Jeśli chcesz być dobrym agitatorom...

W związku z trwającą obecnie kampanią przedwyborczą zamieszczamy artykuł omawiający pracę agitatorów. (Red.)

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przedstawił narodowy Program Wyborczy — program, który wyrósł z woli ludu pracującego naszego kraju, z jedności myśli i czynów milionów Polaków, budujących pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej siłę, wielkość i szczęście Ludowej Ojczyzny.

Program Wyborczy Frontu Narodowego winien stać się zatem własnością całego narodu: wszystkich obywateli niezależnie od ich poglądów czy wyznania, wszystkich prawdziwie patriotycznych sił naszego kraju. Program Wyborczy dotrzeć musi do każdej fabryki, kopalni czy huty, do każdego mieszkania, do każdej wiejskiej chaty.

Po to właśnie, aby ponieść go w masę, wyruszy w teren wielotysięczna armia agitatorów — najlepszych, najofiarniejszych ludzi naszego kraju.

To oni — czołowi aktywiści naszej Partii, wraz z aktywistami stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i kobiecych — rozmawiać będą z milionami ludzi pracy, wyjaśniać im politykę władzy ludowej, zasady naszej Konstytucji i Ordynacji Wyborczej, sytuację międzynarodową i perspektywy naszego rozwoju. To oni właśnie — agitatorzy Narodowego Frontu, skupieni wokół obwodowych komitetów wyborczych, zmobilizują najszersze masy narodu do świadomego udziału w akcie wyborczym, umocnią w nich poczucie odpowiedzialności za losy swego kraju, wciągną je do jeszcze aktywniejszego udziału w rządzeniu państwem, w budowaniu nowego życia.

Aby słowa agitatora zapadły głęboko w serca słuchaczy, muszą być żywe i gorące, prawdziwe i proste. A z żywym, bojowym słowem pójdzie do mas jedynie taki agitator, który sam jest głęboko ideowym człowiekiem, który nie tylko posiada wiedzę o naszym życiu i znajomość rządzących nim praw, ale wpływa na otoczenie żarliwą wiarą w słuszość naszej drogi, gorącym ukochaniem sprawy. Agitator Frontu Narodowego — to przede wszystkim aktywista społeczny, człowiek, którego słowa mają pełne pokrycie w jego czynach, w jego życiowej postawie.

Jeśli jesteś agitatorom Frontu Narodowego, to pamiętaj o uwzględnianiu w swej pracy swolnych właściwości terenu oraz poziomu świadomości środowiska społecznego, w którym działasz. Nie można przecież mówić tym samym językiem do starego, doświadczonego robotniczego do robotnika niedawno przybyłego do fabryki ze wsi. Nie można operować tymi samymi argumentami w rozmowie z zamożnym

środkniakiem co z byłym fornałem — obecnie członkiem spółdzielni produkcyjnej, nie można mówić tak samo z wiejską gospodynią jak z traktorzystką. Z kimkolwiek jednak nie prowadziłbyś rozmów, w jakimkolwiek działałbyś środowisku, słowa twoje muszą być zawsze prawdziwe.

Nie ma dla agitatora spraw drażliwych, spraw, które „należy przemilczeć”. Jako agitator Frontu Narodowego mów z masami nie tylko o osiągnięciach i sukcesach, lecz także o trudnościach, niedomaganiami i brakach. Wyjaśniając charakter tych trudności i drogi wiodące do ich przezwyciężenia, ukazuj równocześnie ludziom perspektywę dnia jutrzejszego, perspektywę dalszego rozwoju naszej ojczyzny. Bądź — jak uczy towarzysz Bierut — „...każde nasze zadanie musimy stawiać przed masami pracującymi tak, aby widziały one perspektywę dalszego rozwoju, cele, do których dążymy”.

Słowa twoje, agitatorze — to zatem słowa prawdy. Muszą być one bojowe i mobilizujące, muszą być zarazem proste, jasne i niewyszukane. Bo przecież proste i jasne są sprawy, o których mówisz z masami. Bo przecież przemiany, których dokonujemy w naszym kraju, nasza twórcza pokojowa praca, szerokie, piękne plany naszego socjalistycznego budownictwa tyle mają w sobie wielkości, rozmachu, że nie potrzebujemy im dodawać żadnych sztucznych barw.

Agitatorze, zaszczytne i odpowiedzialne powierzone ci zadanie. Masz ze słowami prawdy dotrzeć do milionowych rzesz ludzi pracy naszego kraju. Masz każdego kochającego swą ojczyznę Polaka przekonać o głębokiej słuszości hasła naszego programu wyborczego. A jako agitator spotkasz zapewne na swej drodze wielu ludzi, do których słowa twoje trafią łatwo, którzy będą ich słuchać jakby swych własnych myśli. Oto na przykład mówisz z matką, która po raz pierwszy wyprawia w tym roku do szkoły swego siedmioletka, urodzonego już w wolnej ojczyźnie. Bądź pewien: ta matka wysłucha twych słów i zrozumie je. Bo przecież pragnie ona dla swego dziecka właśnie tego, co zapewnia mu władza ludowa: szczęśliwego, radosnego dzieciństwa, którego nie zamąci warkot nieprzyjacielskich samolotów, prawa do nauki, pracy, do życia w pokoju i w dobrobycie.

A oto znów rozmówca jest robotnik, który w przedwzruszowej Polsce poznał dobrze koszar bezrobocia, gorzki smak nędzy i głodu. Dziś jest przedownikiem pracy, człowiekiem potrzebnym, cenionym, poważanym. Dziś czuje się prawdziwym synem swej ojczyzny, jej pełnoprawnym gospodarzem. Przemlane, jaki

nastąpiła w jego życiu, zamyka Program Wyborczy w trzech prostych zdaniach: „Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra. Bezrobocie jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości. Robotnik pracuje nie na kapitalistę — pracuje dla swego narodu, dla siebie i swej rodziny”. Czyż może on nie zrozumieć, że trzeba pracować jeszcze ofiarniej i że to jest droga zwalczania trudności?

A oto inna jeszcze rozmówczyni: chłopka, była analfabeta, którą Polska Ludowa wyrwała ciemności, której dała do ręki książkę i ołówek.

„Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu — stwierdza Program Wyborczy. Trafily „pod strzechy” do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek nieśmiertelne dzieła Mickiewicza,łowackiego, Prusa, Konopnickiej”. Prawdę, samą prawdę mówią słowa Wyborczego Programu — myśli była analfabeta. I jasno widzi ona słuszość naszej sprawy, widzi że Polska Rzeczpospolita Ludowa — to najlepsza, najtroskliwsza matka dla takich wieśniaków jak ona, dla takich jak jej córka — młoda traktorzystka, jak jej syn — student i przyszły inżynier.

Nie tylko jednak z takimi ludźmi wypadnie ci prowadzić rozmowy. Natrafisz nieraz na ludzi ciemnych i zacofanych, omylonych siecią kłamstw, ogłupionych niecną propagandą wroga. Jako dobry agitator wyciągnij do tych ludzi pomocną rękę. Nie szczędź słów, by im do pomocy w zrozumieniu po czyjej stronie nie leży prawda. Cierpliwie, uparcie i wytrwale tłumacz im sens przemian, jakie dokonały się w naszym kraju, wyjaśniaj zadania, trudności i cele naszego budownictwa.

Równocześnie na każdym kroku demaskuj wroga, żerującego na ludkiej niewiedzy czy małej świadomości, wroga, który oszustwem i kłamstwem usiłuje przeclagnąć na swoją stronę ludzi słabych i chwiejnych, zatruci ich czadem zwątpienia i nienawiści do naszego wspólnego dobra — do Ludowej Ojczyzny.

Jeśli chcesz być dobrym agitatorom, niech twe słowa będą śmiałe i mocne. Niech godzą w wroga jak najcięższe pociski, niech przygwałdzają jego podłe kłamstwo argumentami faktów, nieodpartymi argumentami faktów.

Jeśli walczyć będziesz uparcie, nie z mordowaniem o ludzkie umysły i serca, to przy urnie wyborczej nie zabraknie ani jednego Polaka, który szczerze, gorąco kocha swój kraj ojczysty, pragnie, aby był on pięknym, potężnym i silnym.

Niech dzień 26 października zadokumencie zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów we Frontie Narodowym, któremu przewodniczy wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

Zależy to od twojej pracy, agitatorze Frontu Narodowego.

I. W.

ZE SPORTU

Kraków zwycięża w Spartakiadzie ZS Gwardia

W niedzielę 21 bm. odbyło się w hali Gwardii w Warszawie uroczyste zakończenie I Letniej Centralnej Spartakiady ZS Gwardii.

Po krótkim zagajeniu przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego Fialka i odegraniu hymnu młodzieżowego, nastąpiło udekorowanie mistrzów Spartakiady szarfami i wręczenie nagród. Następnie mistrz Gwardii w walce na bagnety Barczyk odczytał list do min. Radkiewicz, w którym uczestnicy Spartakiady zapewniają, że dołożą wszelkich starań, by osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w pracy i w sporcie dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Ogólnego podsumowania I Letniej Spartakiady ZS Gwardia dokonał wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zrzeszenia — Szymczak, podkreślając, że podczas Letniej Spartakiady, w której wzięło udział 2235 zawodniczek i zawodników wionionych z eliminacji okręgowych, pobito dwa rekordy Polski i 10 rekordów zrzeszeniowych. Jest to do-

wodsm stałego rozwoju i umasowie nia sportu w zrzeszeniu.

Przy dźwiękach hymnu państwowego mistrz Spartakiady w gimnastyce kl. I — Deska, opuścił flagę państwową z masztu.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce w Letniej Spartakiadzie ZS Gwardia zajął Kraków — 247,5 pkt. przed Wrocławiem — 243,4 i Warszawą — 217 pkt.

Z Lublina tytuł mistrza w boksie zdobył Murawski (waga musza).

Zybina (ZSRR) ustanowiła rekord świata w kuli

W niedzielę 21 bm. podczas zawodów lekkoatletycznych w stolicy Rządzieckiej Republiki Kirgizji Frunze, mistrzyni olimpijska Zybina ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą — 15,37. Wynik ten jest lepszy o 9 cm od rekordu ustanowionego przez Zybina w czasie XV Igrzysk Olimpijskich.

Powstało nowe zrzeszenie sportowe

W wyniku realizacji uchwały Rządu powstała nowa organizacja sportowa — „Spółdzielcze Zrzeszenie Sportowe”. Na zorganizowanie w Lublinie odprawie dyrektorów, kierowników i prezesów central i związków spółdzielczych, zapoznano zebranych z ogólnymi zagadnieniami związanymi z utworzeniem nowego zrzeszenia sportowego. W dyskusji podkreślano doniosłe znaczenie tego faktu, a na znak zrozumienia

posunięcia Rządu podjęto szereg zobowiązań. Organizatorzy nowego zrzeszenia postarają się, aby w zbliżających się Marszach Jesiennych, sportowcy — spółdzielcy wzięli jak najliczniejszy udział. Przed nowo powstałym zrzeszeniem stoją poważne zadania. Organizatorzy wierzą jednak, że przy wydatnej pomocy WKFF i władz miejskich napotykanie trudności pokonają. Jednocześnie zwracają się do spółdzielców województwa lubelskiego, aby jak najliczniej wstępowali w szeregi nowego zrzeszenia.

Polska — CSR 50:47 po pierwszym dniu meczu pływackiego

W niedzielę, 21 bm. rozpoczął się w Uści n. Łabą międzypaństwowy mecz pływacki CSR — Polska. Projektowany trójmecz nie doszedł do skutku z powodu nie przybycia drużyny NRD.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi Polska 50:47. W konkurencji kobiet Polki prowadzą 26:22, a w konkurencji mężczyzn lepszą są o jeden punkt pływacy CSR — 25:24.

W pierwszym dniu meczu Gryszyck R. ustanowiła nowy rekord Polski na dyst. 100 m st. mot. Gryszyck, która zwyciężyła w tej konkurencji uzyskała 1.27,3. Poprzedni rekord należał również do Gryszyck i wynosił 1.27,6.



TEATRY:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
— „Zbiegowie” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc” — godz. 19.
KINA
Apollo: „Warszawa” — 16, 18, 20.
Robotnik: „Na manewrach” — prod. węgierskiej. Godz. 16, 18, 20.

DZIURY APTEKI:
Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 23.

CELEFONY:
Magistrowe Elektryczne 49-61.
Magistrowe Radiotelefony 44 44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A — 3 — 20249

— Nie bardzo — teraz obowiązuje nowy regulamin. Nie wolno przysyłać książek ani ołówek, ani zeszytów.

— W takim razie będę pisał palcem po murze. Zawsze ktoś tam pokaże.

Bajurski na nic nie zważa, wszystko dla niego dziś furda. Inni także są jacyś pewniejsi siebie, robota składają im łądze. Najlepiej robi się na placu właśnie w taki dzień pogodny w końcu marca, w początkach kwietnia, gdy ani mróz, ani skwar nie dokucza. Wśród sągów jest ciepło. Wiatr wilgotny, nawisłony, przewala się górą nad stertami. Skowronki śpiewając wwiercają się w niebo pełniście, obłoki mkną na wypródkę i powietrze dzwoni wiosną.

Po fajrancie Bajurski pierwszy zmyka, pilno mu za białym. Ma dziewczynę. Szczęśny nie ma. Bez pośpiechu otrzepuje się z wiórów i pyłu drzewnego, czesze kudy cynowym grzebieniem przed lusterkiem, urągając sobie z goryczą: „siekiera”!

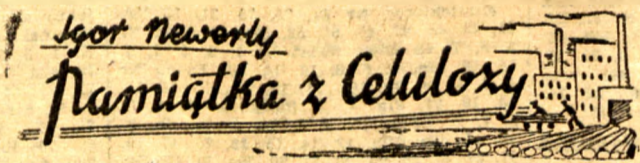
Biorąc ze schowka między drzewem resztkę powłastek o Hitlerze — podpalacz, sprostrega na łaganie krew i trochę pierza. Łisy ostatnio zrobiły się bardzo żarłoczne. Wiodocnie mają już małe. A w ogóle ten przechera, co przyjechał do miasta i założył tu rodzinę, jest chyba najgłupszym lisem na Kujawach. Poluje, szelma, na myszy, na króliki, dusi ptactwo po komórkach przy domkach robotniczych i żyje bezpiecznie na kupie dzieci i wnuków. Pandera czy Feliks Steinhagen nie będzie się przeciwie osmieślał strzelaniem na terenie fabrycznym, obcych stróża nie wpuszczają, zresztą jak znaleźć lisa pod sągami wśród ćwierci miliona kubików?

Wychodzi Szczęśny na ulicę, myśli o lisach, że to dobry sposób; z defą trzeba by tak samo — na wariata, gdzie się najmniej spodziewa... Tymczasem z bramy wysypują się na Łygską dziewczęta z „Madery”.

Trzy idą przed Szczęśnym. Trzy dziewczyny w jednym szeregu — mała, większa, największa, Malutką trzyma pod rękę Bajurski, do niej widocznie było mu śpieszno, a koło wysokiej tańczące Gąbiński, Szczęśny widzi granatowy bercecik, piaszczyk jasnoszary, włosy bujne, kasztanowe...

Niemożliwe, perswaduje sobie, niemożliwe, żeby to była ona; ale z drugiej znów strony wszystko w życiu możliwe, i przyspiesza kroku doganiając dziewczęta. Już — już ma zajrzeć w twarz, wtem wysoka odwraca się i Szczęśny bąka „przepraszam”.

(84)



— Nie ta? — współczuje dziewczyna z drwiącą iskierką w oczach.

— Rzeczywiście nie ta — wyznaje Szczęśny. — Pomyliłem się.

— A której pan szuka? — chichoczą koleżanki. — Proszę powiedzieć, może ją znamy.

— Kiedy ona nie jest z Włocławka. Z Radomia.

— Z Radomia, słyszysz? — trącają tamtą. — Madziu, może to jednak ty?

— Poznajcie się — prezentuje Bajurski — to mój kolega.

Idą teraz wszyscy razem — Fela z Bajurskim, Jadzia z Madzią między Szczęśnym a Gąbińskim. Ten bawi je rozmową, śmieją się z jego kawałów. Szczęśny czuje się nieswojo, obcy tu i niepotrzebny; postanawia, że dojdzie z nimi tylko do rogu Stodónej.

— A wie pan — zwraca się nagle do niego ta w bereciku, ta Madzia — ja naprawdę jestem z Radomia.

— W takim razie niedawno pan pracuje w „Maderze”. Inaczej zauważyłbym.

— Jestem dopiero na próbie, dniówka. Ale prędko już przejdę na akord. Dziś właśnie pierwszy raz wyrobiłam normę.

— A więc dlatego jest pan taka uradowana.

— Pewnie! Będę miała nie dwa osiemdziesiąt, ale cztery złote, może nawet pięć i więcej, ile zdołam wysortować.

Szczęśny nie zna warunków pracy w pakowni.

— Jak tam jest u was w „Maderze”? — zapytuje. — Jaki macie akord?

Madzia i Jadzia tłumaczą, że mają stawkę od wysortowania sto kilogramów. Stawki są różne, zależnie od tego jaki to papier — drzewny, bezdrzewny czy „Jawa”, inaczej pakowy. Dziś właśnie miały „Jawę”, przy której dostają 25 groszy za każde sto kilo. Norma zaś jest wysortowanie dwóch ton.

— Wysortowałam — ciesz się Madzia — pierwszy raz nadążyłam, ale rękę nie czuję.

— Przyzwyczaił się — zapewnia Jadzia — ramiona zawsze boją od dźwigania i w przegubach rwie od liczenia. Przy ciężkim sortowaniu, jak dzisiaj, powinnaś zakładać bandaża.

— A jak pan sortuje? — zaciekawili się Szczęśny.

— A tak — pokazuje Madzia ruchami — kładę na stół pakę papieru, dwadzieścia albo trzydzieści kilo, zarzucam z jednego rogu i przebiegam palcami po tym wachlarzu, czy nie ma gdzie skazy, następnie tak samo z drugiego rogu.

Szczęśny patrzy na dłonie dziwnie drobne i wąskie, potem na twarz otwartą i śmiałą, na włosy w sam raz kasztanowe, bo jeszcze trochę, a już by wpadały w odcień rudawy...

— I po co ja to mówię, kiedy pan nie słucha, tylko patrzy na mnie i to tak jakoś...

— Jak?

— Nie wiem. Nieprzyjemnie, tak jakoś czyhająco!

— Bo to szermierz — wtrąca Gąbiński — szermierz na bagnety.

— Nie — usprawiedliwiła się Szczęśny — na ręce spojrzalem, bo takie małe, wcale jakby nie robotnicy.

Nie powiedział przecież nic złego, czemu więc strzeliła ostrym wzrokiem? I ruch uczyniła taki, jakby chciała schować dłonie.

— Prawdę mówiąc, rzeczywiście nie byłam robotnicą. Pracowałam dotąd przy koronkach. Przy giplurach... Dlatego męczę się tutaj więcej niż inne.

— Zmęczenie najlepiej roztańczyć — radzi Gąbiński. — Chodźmy w sobotę na zabawę. Stuchajcie, czy na pewno będziecie? Jesteście w Komitecie, musicie wiedzieć.

— Nie jestem w Komitecie — odpowiada Szczęśny — będę tam porządkowym, na wszelki wypadek, do wyrzucenia nieproszonej gości. A na zabawę powinniście przyjść wszystkie z „Madery”, bo to na Czerwoną Pomoc.

— A co to znów za pomoc?

Szczęśny wyjaśnia jej, że wielu jest więźniów politycznych, za sprawę robotniczą, około dziesięciu tysięcy, regulamin obecnie mają nowy, ostry, brak im wszystkiego, trzeba zebrać pieniądze.